Cena egz. 20 groszy. **Dziś dodatek sportowy.** 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 100. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 30 kwietnia 1935 r. | Rok XXIX.

Sejm przygotowany na sesję nadzwyczajną

Głównym tematem obrad będzie ordynacja wyborcza.

Warszawa, 28 kwietnia.

Przeprowadzenie porządków wiosennych w Sejmie zostało zakończone. Porozkładano chodniki, sala sejmowa i kuluary odświeżone, przewietrzone, gotowe są na przyjęcie posłów, którzy się zjadą w połowie maja br. na **sesję nadzwyczajną.** Sesja ta trwać będzie około 3 tygodni, poczem obie izby zostaną rozwiązane **i zaraz po żniwach odbędą się wybory.**

Główna dyskusja w obradach sejmowych dotyczyć będzie **nowej ordynacji wyborczej,** wnoszonej do laski marszałkowskiej przez klub BBWR. Ponieważ prace nad nową ordynacją wyborczą są już na ukończeniu, a rząd nie zamierza robić z nich tajemnicy, należy się spodziewać, że już w bieżącym tygodniu odnośne czynniki podadzą do publicznej wiadomości **zasady, na jakich oparta będzie nowa ordynacja wyborcza.** Nastąpi to albo w formie wywiadu prasowego szefa rządu, albo też w drodze przemówienia, które będzie wygłoszone na zwołanem specjalnie posiedzeniu klubu BBWR. W ten sposób zostanie położony kres formalnej powodzi niesprawdzonych wiadomości i domysłów prasowych, podawanych przez dzienniki przeróżnych odcieni.

Może też po raz ostatni robimy **pokłosie z tej powodzi** mniej lub więcej prawdopodobnych wersyj na temat nowej ordynacji wyborczej.

Naczelny redaktor sanacyjnego „Kurjera Porannego“ p. Wojciech Stpiczyński w numerze niedzielnym z 28 wypowiada się za wprowadzeniem zasady dwóch **mandatów w każdym okręgu,** zdobywanych w wyborach **imiennych.** Zasada list byłaby uchylona. Każdy kandydat na posła **musi sam walczyć o godność reprezentanta narodu** i ponosić **odpowiedzialność przed swoimi wyborcami.** Winien ulec również redukcji stan liczebny Sejmu.

Sobotni „Kurjer Warszawski“ podkreśla, że autorzy nowego projektu ordynacji wyborczej najwięcej wysiłku zużyli w tym kierunku, aby wyeliminować z wyborów stronnictwa polityczne. Osiągnięcie tego celu ma być dokonane właśnie przez odpowiednie przesiewanie kandydatów. I tu powstały dwa projekty skonstruowania tego „sita“.

Z jednej strony projekt stworzenia **komisyj kwalifikacyjnych,** któreby badały przygotowanie 1) moralne, 2) umysłowe i 3) obywatelskie każdego kandydata.

Drugiem projektowanem rozwiązaniem było, aby w podobny sposób konstruowane komisje **same wyznaczały kandydatów na posłów.** Przytem wyznaczanoby kandydatów w ilości potrójnej w stosunku do ilości mandatów w okręgu, np. w okręgu 3-mandatowym wyznaczanoby kandydatów dziewięciu. Tylko z pośród tych kandydatów wolnoby było wybierać.

Jak zrealizują się te projekty ostatecznie, dowiemy się z niedalekiej enuncjacji premjera Sławka.

Niemcy budują 12 łodzi podwodnych.

Londyn, 27. 4. (PAT) „Ney Chronicle“ i „Daily Herald“ zamieszczają notatkę, w której alarmują opinję publiczną, że Niemcy znów naruszają traktat wersalski, **postanowiwszy przystąpić do budowy 12-tu łodzi podwodnych, których posiadanie jest im wogóle zabronione.** Będą to, coprawda, jak piszą dzienniki, **małe łodzie podwodne po 250 tonn każda o charakterze obronnym,** ale wiadomość ta, łącznie z ostatniemi wiadomościami o przewadze niemieckich sił napowietrznych nad brytyjskiemi, **wywołała w Londynie niepokój.**

Rozmowa Becka z Suvichem

zaprząta uwagę prasy paryskiej.

Paryż, 29. 4. (PAT). Tabouis podaje w "L'Oeuvre“ następujące informacje pochodzące rzekomo z Warszawy, na temat rozmowy min. Becka z min. Suvichem.

W czasie konferencji w Stresie Mussolini nie ukrywał swego głębokiego pragnienia, **aby Polska przystąpiła do paktu środkowo-europejskiego.** Mussolini **podkreślał zalety wojskowe i uczucia pokojowe Polski,** aby dowieść Lavalowi, że **ZSRR. nie może być porównywany z Polską** w tych dziedzinach. Mussolini dowodził, że **im mniej ZSRR. będzie zaangażowany w sprawy Europy, tem lepiej wyjdzie na tem pokój w Europie.**

Jak wiadomo, pisze „Le'Oeuvre“, Moskwa miała ofiarować krajom bałtyckim pakt wzajemnej pomocy bez żadnych zobowiązań wzajemnych. Pakt ten byłby podobny do traktatu, łączącego ZSRR. z Turcją. W czasie rozmów genewskich z Litwinowem delegaci francuscy przypomnieli mu, iż **Francja nie zmieniła stanowiska w sprawie ochrony państw bałtyckich, t. j., że nie podejmie się żadnych nowych ciężarów wzajemnej pomocy.** ZSRR. zrozumiał, iż gdyby wracał do propozycji pod adresem państw bałtyckich, będzie musiał czynić to na własne ryzyko. Czyli, że **gdyby Niemcy i Polska doszły do porozumienia w sprawie jednego z państw bałtyckich, to Francję nie obowiązywałaby zasada wzajemnej pomocy francusko-sowieckiej.**

Następnie w związku z rzekomem posunięciem rządu włoskiego, podjętem jakoby w stosunku do trzech państw bałtyckich, pismo twierdzi, że Włochy rzekomo miały zaofiarować tym państwom **pomoc wzajemną przez włączenie ich do paktu środkowo-europejskiego.** Również zwrócono Litwie szczególną uwagę na to, że największe dla niej niebezpieczeństwo, a **mianowicie niebezpieczeństwo ZSRR, zostałoby w ten sposób na zawsze odsunięte.**

Komentarze te odzwierciedlają grę dyplomacji włoskiej, która mimo współdziałania z Francją **obawia się wpływów Rosji na Bałkanach i nad Dunajem i pragnie je sparaliżować przy pomocy Polski, wykorzystując w tym celu przyjaźń polsko-węgierską!**

Stolica na zakończenie roku jubileuszowego.

Publiczne nabożeństwo na rynku Starego Miasta.

Warszawa, 29. 4. (Tel. wł). Zakończenie Roku Jubileuszowego w Warszawie odbyło się z całą wspaniałością. Ubiegłej soboty wieczorem uderzono we wszystkie dzwony kościołów stołecznych na znak łączności z wielkiemi uroczystościami w Lourdes, gdzie odbyła się wielka procesja w tym czasie ze świecami i pochodniami na zakończenie Jubileuszu.

W kościołach parafjalnych odprawiono nabożeństwa adoracyjne wobec wystawionego Najświętszego Sakramentu. W niektórych kościołach adoracja trwała przez całą noc, aż do nieszporów niedzielnych.

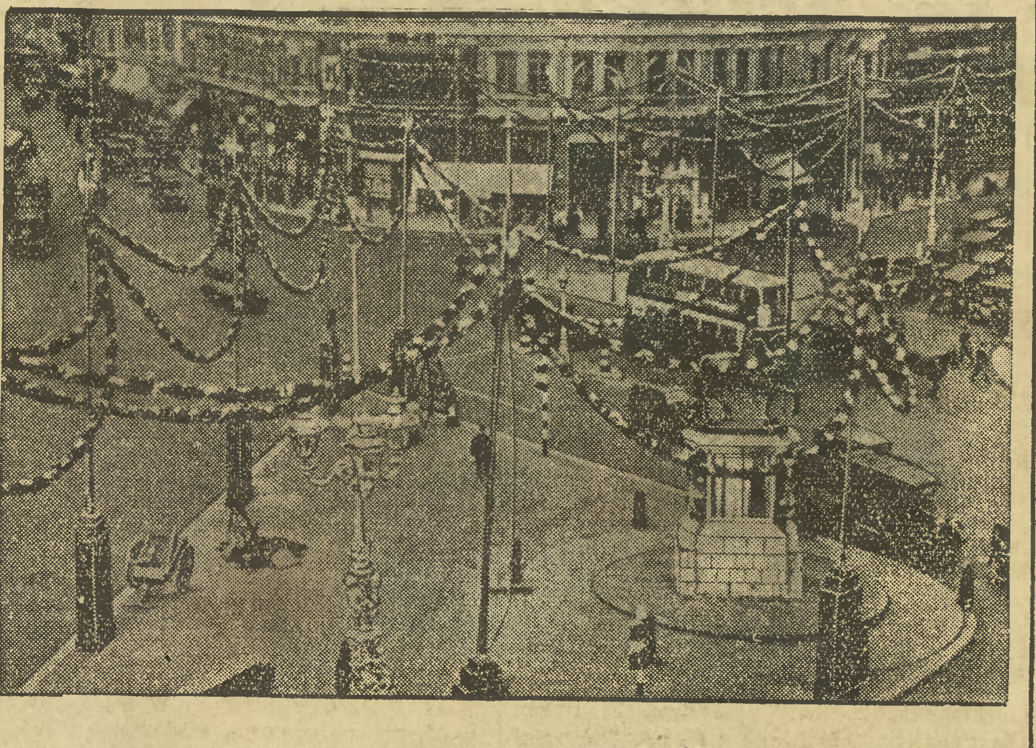
Nabożeństwo główne odprawione zostało we wszystkich kościołach wobec wystawionego Najśw. Sakramentu. Udział wzięły wielkie rzesze wiernych; wygłoszone też zostały odpowiednie kazania.

W godzinach popołudniowych wyruszyły ze wszystkich kościołów liczne procesje z duchowieństwem na czele i chorągwiami kościelnemi. Zajęły one cały rynek Starego Miasta. Wobec wielkich rzesz wiernych, rozmodlonych i rozśpiewanych, JE. ks. kardynał Kakowski odprawił w asyście duchowieństwa publiczne modły na zakończenie Roku Jubileuszowego.

Niestety pogoda nie zupełnie dopisała.

—— :: ——

Anglja ku czci swego monarchy.



W całej Anglji rozpoczęły się uroczystości jubileuszowe ku uczczeniu 25-lecia panowania króla Jerzego V. Święto i radość są powszechne. Ulice toną w dekoracjach. Na zdjęciu Trafalgar Square w śródmieściu Londynu — w girlandach i chorągwiach.

19 pastorów w obozie koncentracyjnym.

Paryż, 29. 4. (PAT). Agencja Havasa donosi z Drezna, że w obozie koncentracyjnym w Dachau jest obecnie internowanych **19-tu pastorów, należących do opozycji protestanckiej.**

Lotnictwo Niemiec dwukrotnie większe od lotnictwa W. Brytanji.

Londyn, 29. 4. (PAT.) „Daily Telegraph“ ogłasza rewelacje o powietrznych zbrojeniach Rzeszy stwierdzające, iż Niemcy posiadają już obecnie dwa razy **więcej samolotów pierwszej linji, niż Anglja dla obrony wysp W. Brytanji.** Hitler powiadomił sir Johna Simona, że Niemcy osiągnęły już parytet powietrzny z Anglją. **Parytet ten dotyczył nie 480 samolotów metropolji, lecz 1020 samolotów, jakiemi rozporządza lotnictwo wojskowe angielskie na obszarze całego imperjum.**

Grecy pragną monarchji.

Tak zapewnia stryj króla Jerzego.

Rzym, 29. 4. (PAT.) „Giornale d'Italia" ogłasza wywiad z ks. Krzysztofem greckim, stale zamieszkującym w Rzymie. Ks. Krzysztof, który jest stryjem króla Jerzego, oświadczył, że **były król grecki Jerzy istotnie przyjął w Paryżu delegację, która zaproponowała mu powrót na tron grecki.**

Były król Jerzy oświadczył, że jeżeli po wyborach naród domagać się będzie jego powrotu, wówczas przybędzie do Grecji **z największem zadowoleniem, aby ratować kraj od zupełnej ruiny, grożącej mu wskutek działania polityków i intrygantów, dowodzonych przez Venizelosa.**

Ponadto ks. Krzysztof zapewnił przedstawiciela „Giornale d'Italia", że według wiadomości, jakie otrzymał ostatnio z Grecji, **cały naród grecki czeka na powrót monarchy.** Wszyscy mają dość Venizelosa, który wierzy, że wraz z powrotem monarchji powróci pokój i dobrobyt.

Wszyscy członkowie rodziny królewskiej pragną powrócić do kraju wraz z królem Jerzym, gdy tylko zostaną wezwani. P. Metaxas, który stoi na czele ruchu monarchistycznego, będzie musiał pokonać ostatnie trudności. Zaznaczam jednak — oświadczył ks. Krzysztof — że **Metaxas działa na własną rękę** i nie posiada żadnego upoważnienia z naszej strony.

W zakończeniu wywiadu ks. Krzysztof zaprzeczył stanowczo pogłoskom, jakoby zwrócić się miano do niego z propozycją objęcia tronu greckiego. Pogłoski te mają zapewne źródło w propozycji, jaką w r. 1919 w Montreux uczyniono księciu Krzysztofowi, **proponując mu koronę Litwy, natomiast nie proponowano mu nigdy korony greckiej.** Zresztą wszyscy członkowie rodziny królewskiej uważają za głowę rodziny b. króla Jerzego.

Wstrząsający wypadek motocyklowy.

Warszawa, 29. 4. (PAT.) Podczas rozgrywania zawodów motocyklowych przez Polski Klub Motocyklowy w Strudze przy finiszu w chwili kiedy motocykle przybywały na metę, wydarzyła się katastrofa. Z niewiadomych powodów jeden z motocyklów wpadł na fotografa „IKC" Binka. Motocyklista Żmijewski, syn właściciela cukierni w Warszawie, wskutek katastrofy zginął na miejscu. Binek ma złamane obie nogi i doznał wstrząsu mózgu. Motocykl wskutek rozpędu wpadł w tłum i poranił lżej 6 osób. Binka oraz pozostałych rannych przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Groźba powodzi w Stanisławowskiem.

Wszystkie rzeki wzbierają gwałtownie.

Stanisławów, 29. 4. (PAT.) Wskutek ulewnych deszczów, padających bez przerwy od 20 godzin, rzeki i potoki górskie na terenie woj. stanisławowskiego znacznie wezbrały. Stan wód na terenie poszczególnych powiatów górskich przedstawia się jak następuje:

Na Czestwie pod Rozniatowem stan wody o godz. 15 wynosił 2,13 m ponad stan normalny. Na rzece Dubie stan wody podniósł się o 2 m, przybierając w dalszym ciągu. **Kilkanaście domów mieszkalnych jest zagrożonych.** Pod Bolechowem na Świcy stan wody podniósł się o 1,60 m ponad normalny, a na rzece Sukiel w Bolechowie o 1,90 m ponad stan normalny. **Obie rzeki zalały niżej położone grunta.** Koło Witwicy na rzece Łużance stan wody podniósł się o 1,10 m, **uszkadzając drogę powiatową,** która jest zalana na przestrzeni pół kilometra. Na rzece Łomnicy woda podniosła się obok mostu pod Terehińskiem o 1,10 m ponad stan normalny, a w samem Terehińsku o 1,60 m.

Na Łomnicy w pow. kałuskim woda gwałtownie wezbrała i wynosiła o godz. 12-tej 1,25 m ponad stan normalny, a o godz. 13 już 1,50 m. Spodziewany jest dalszy przybór wody. **Kilka domów ewakuowano.**

Wody Czeremoszu w pow. kosowskim zalały drogę wojewódzką Krzyworównia Żabie, wskutek czego komunikacja została przerwana. Na Czeremoszu Białym w Jabłonicy woda podniosła się o 120 cm ponad stan normalny. W Jasieniowie Górnym **obsunęła się skała na drodze powiatowej Jasieniów-Uściery-ki,** wskutek czego komunikacja kołowa została przerwana. W Kutach stan wody na Czeremoszu wynosi 1,30 cm ponad normalny. Silny prąd wody podmulił lewy brzeg Czeremoszu na przestrzeni kilku kilometrów. W Kosowie na rzece Rybnicy woda podniosła się o 90 cm, a w Pistyniu na rzece Pistynce o 40 cm.

Na terenie powiatu Nadwórna wezbrały wszystkie rzeki i potoki. **Most na Bystrzycy nadwórzniańskiej między Bitkowem a Pniowem został zerwany.** Również wylał Prut. Stan wody na tej rzece w Delatynie wynosi 1,50 m ponad stan normalny.

Minister Beck zdał raport marsz. Piłsudskiemu.

Warszawa, 29. 4. (PAT.) Po powrocie z Genewy został pan minister spraw zagranicznych Józef Beck przyjęty w niedzielę dnia 28 bm. przez pana marszałka Piłsudskiego. Pan marszałek interesował się szczegółowo ostatniemi konferencjami zagranicznemi oraz przebiegiem nadzwyczajnej sesji rady Ligi Narodów.

Tragiczna śmierć dwojga dzieci.

Kraków, 29. 4. (PAT.) Kronika wypadków dnia dzisiejszego notuje m. in. tragiczny zgon dwojga dzieci. Na ulicy Kalwaryjskiej pozostawiona bez opieki 2-letnia dziewczynka została zmiażdżona przez wóz, naładowany cegłami, na ulicy zaś Łanowej 3-letni chłopczyk wypadł z okna, ponosząc śmierć na miejscu.

Grad w Krakowie.

Kraków, 29. 4. (PAT.) Wczoraj nad częścią województwa krakowskiego przeszły kilkakrotnie gwałtowne burze z obfitemi opadami gradowemi. Temperatura znacznie się obniżyła.

Pożar na terenie fabryki „Pepege".

W Grudziądzu w sobotę wybuchł groźny pożar na terenie fabryki „Pepege". Od żelaznego pieca zajęła się portjernia, która przylega bezpośrednio do zabudowań fabryki. Pożar objął w krótkim czasie cały budynek portjerni, uszkodziwszy lekko jeden z budynków fabryki. Przybyła natychmiast straż pożarna po wielkich wysiłkach ogień zlokalizowała, zapobiegając ewentualnemu przerzuceniu się ognia na dalsze budynki fabryczne.

Bestjalski napad na kobietę.

Z Torunia donoszą:

Dnia 26 bm. przed godz. 8 rano nieznani sprawcy napadli na śpieszącą do pracy 18-letnią fryzjerkę Elzę Nehring, którą dotkliwie pobili. Na widok nadbiegającego policjanta sprawcy zbiegli. Stróż bezpieczeństwa był zmuszony zawezwać karetkę pogotowia, która odwiozła pobitą do lecznicy miejskiej. Prowadzone dochodzenia ustalą, czy napad miał tło rabunkowe, czy był to akt zemsty.

Miłość z przeszkodami.

Rozmowy francusko-sowieckie wciąż bez rezultatu.

Paryż, 28. 4. (PAT). Zapowiedziane na sobotę przed południem drugie spotkanie min. Lavala z ambasadorem sowieckim Potiomkinem **doszło do skutku dopiero o godz. 15-ej.** Po zakończeniu rozmowy, ag. Havasa ogłosiła następujący komunikat:

Po dzisiejszej dłuższej rozmowie min. Lavala z ambasadorem Potiomkinem można tylko raz jeszcze powiedzieć to, że **rozmowy trwają.** Niema zresztą powodu do dziwienia się temu. Każde rokowania dyplomatyczne są rzeczą poważną i trudną i dlatego powinny być **prowadzone krok za krokiem.** Powinny też być otoczone odpowiedniemi gwarancjami. Rokowania francusko-włoskie, które doprowadziły do układów rzymskich, były długie i dopiero po dokładnem ustaleniu wszystkich szczegółów dyskutowanych spraw, obydwa rządy oświadczyły, iż są w zupełności zgodne. Obecnie toczące się rokowania odbywają się tak, jak wszystkie inne. Składają się one z licznych kontaktów między obu kancelarjami i czasem ulegają pewnemu opóźnieniu na skutek tego, że w **pewnym określonym punkcie ambasador musi się zwrócić do swego rządu.**

Tak więc, dziś min. Laval i ambasador Potiomkin przeprowadzili wymianę poglądów, sugestji, a nawet dokumentów. Amb. Potiomkin pragnie, co jest zupełnie naturalne, zdać swemu rządowi sprawę z rezultatów swej rozmowy przed posunięciem bardziej naprzód rokowań. W dzisiejszej rozmowie między min. Lavalem i amb. Potiomkinem brał udział także bliski współpracownik ministra francuskiego i doradca prawny Quai d'Orsay Basdevant.

Ogólne wrażenie, jakie wynika z tych rozmów, **jest korzystne.** Rząd sowiecki, jak się zdaje, uczynił poważny wysiłek w kierunku zrozumienia francuskiego punktu widzenia co do **konieczności sharmonizowania postanowień paktu francusko-sowieckiego ze szczególnemi warunkami,** jakie w danym wypadku kierowałyby **funkcjonowaniem traktatu w Locarno.** W kołach międzynarodowych przeważa przekonanie, że praca nad ostatecznem ustaleniem redakcji paktu będzie mogła być ukończona w połowie przyszłego tygodnia. Wówczas też pakt zostałby parafowany przez min. Lavala i amb. Potiomkina, podpisanie jego zaś nastąpiłoby w czasie wizyty min. Lavala w Moskwie z początkiem maja.

* * *

Jak z powyższego widać, uzgodnienie poglądów Francji i Sowietów nie jest łatwe, ale bynajmniej nie beznadziejne.

Prasa sowiecka milczy.

Moskwa, 29. 4. Cała prasa zamieszcza komunikat Havasa o oczekiwanem spotkaniu Lavala z Potiomkinem, zachowując poza tem całkowite milczenie w sprawie rokowań francusko-sowieckich. Po raz pierwszy od wielu dni brak nawet cytat zagranicznych w tej sprawie.

Prasa cytuje **na widocznych miejscach doniesienie „Oeuvre" i „Neue Freie Presse" o spotkaniu min. Becka z Suvichem.**

„Ukraińcy".

Część Rusinów, prawem kaduka, mieniąca się „Ukraińcami", reprezentuje kierunek polityczny, który bez żadnych zastrzeżeń i bez żadnych skrupułów dąży do rozbicia Polski i oderwania od niej ziem południowo-wschodnich.

W tych swoich planach rozbiorowych Polski „Ukraińcy" wykazują niemałą zachłanność: apetyty ich i pretensje nie ograniczają się tylko do Małopolski Wschodniej, lecz odnoszą się także do Wołynia, Polesia części województwa lubelskiego, sięgając aż do Drohiczyna i części województwa krakowskiego, od którego projektują oderwać powiaty, leżące na wschód od Wisłoki i całe Podhale.

Mówienie o lojalności „Ukraińców" lub o pozyskaniu ich jakiemikolwiek ustępstwami kulturalnemi, gospodarczemi, a nawet politycznemi, jest pustym frazesem, gdyż nie prowadzi ono do żadnego pozytywnego i korzystnego dla nas celu. Podobnież liczenie na poszczególne ugrupowania „ukraińskie" jest także zwodnicze. „Ukraińcy" bowiem dzieląc się na różne odłamy, podzielili także między siebie różne role, by tym sposobem łatwiej wprowadzić w błąd polskie społeczeństwo. Że tak jest mówi nam o tem najwięcej ugodowy wobec Polski biskup stanisławowski, ks. Grzegorz Chomyszyn, który w roku ubiegłym ogłosił list pasterski, poruszając w nim obok spraw czysto religijnych także społeczno - polityczne. Biskup Chomyszyn, stwierdziwszy fakt radykalizowania się społeczeństwa ruskiego, zakazał wiernym należeć do partyj politycznych niekatolickich i polecił im wstępować w szeregi nowej partji, **powstającej pod jego wpływami**, a zwalczającej UNDO.

W stosunku do państwowości polskiej biskup Chomyszyn stanął na stanowisku lojalności, nie wyrzekł się jednak „kulturalnych dążeń i postulatów swego („ukraińskiego") narodu", ani też idei własnej („ukraińskiej") państwowości, gdy przyjdzie sprzyjająca chwila historyczna" i gdy społeczeństwo „ukraińskie" będzie do niej przygotowane.

Najniebezpieczniejszym z tych wszystkich odłamów, na które się „Ukraińcy" podzielili, jest UOW (Ukraińska Organizacja Wojskowa), wyłoniona z „Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów". Jest to organizacja konspiracyjna, wielce ruchliwa i posiadająca ogromny wpływ na młodzież ruską. Zadaniem jej jest przygotowanie walki orężnej z Polakami. Stan tej walki składa się z kilku faz, mających na celu przygotowanie się do generalnej rozprawy z Polakami w razie wojny Polski z Niemcami.

Dotychczas przeżyliśmy i przeżywamy fazę pierwszą i początek drugiej, t. j. agitację, propagandę, sabotaż i teror, połączony z bandyckiemi morderstwami. W następnych fazach projektuje się tworzenie legjonów, armji rewolucyjnej, a w końcu regularne wojsko.

Agitacja i propaganda ma dwojakie cele. Pierwszy — wpływ na masy w kraju, drugi zadokumentowanie wobec zagranicy, że w Polsce jest, żyje i walczy naród, który nie mając innego sposobu przeciw „ciemiężycielom", musi przejść do walki orężnej.

Obydwa te czynniki uzewnętrzniają się albo drogą legalną, albo nielegalną.

Jeden i drugi czynnik, o ile chodzi o masę ruską w kraju, stara się wzbudzić zainteresowanie dla dążeń i haseł ukrainizmu, stara się wpoić w te masy przekonanie, że im źle jest pod rządami polskiemi i że będą opływać w mleko, miód i złoto pod rządami „ukraińskiemi" i stara się je pobudzić oraz przygotować do wystąpienia rewolucyjnego na rozkaz zgóry.

Droga legalna agitacji i propagandy idzie po szpaltach dziennikarskich, wydawnictw i publikacyj stowarzyszeń ukraińskich. Zadziwiająca jest przytem solidarność tych relacyj publicystycznych, jeżeli chodzi o krytykę władz, przejaskrawienie faktów, podkopujących autorytet polskiego rządu lub podkreślanie rzekomych krzywd narodu ruskiego oraz gdy chodzi o sianie nienawiści do wszystkiego co polskie.

Legalna agitacja i propaganda dąży do spopularyzowania walki zbrojnej z Polakami, tudzież stara się wciągnąć jak najwięcej członków do łuhów (sokołów), płastów (skautów) i różnych klubów o pozorach sportowych, aby przygotować kadry wojskowe dla roboty wywrotowej.

Fakty te zostały już dawno niezbicie stwierdzone na podstawie wyłapanych nielegalnych wydawnictw separatystycznych, jak „Surma", „UOW", „Junak", „Konspiracja" i t. p.

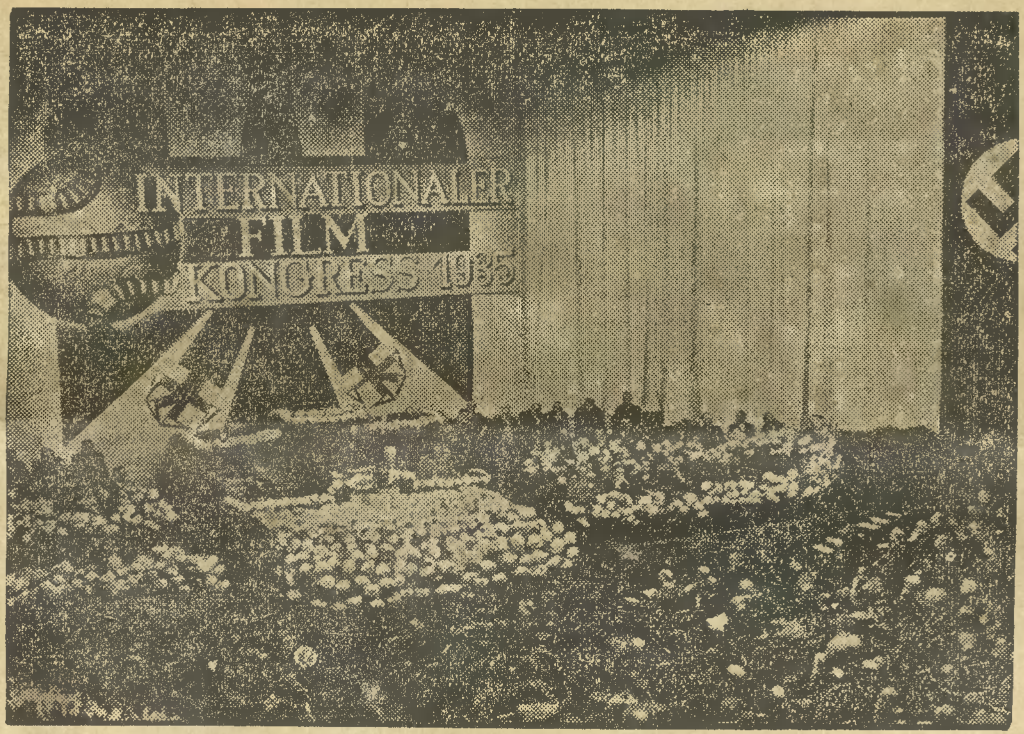
Poza tem do agitacji i propagandy używa się cerkwi. Że księża ruscy podpalacze i separatyści istnieją, tego chyba już dowodzić nie potrzeba, materjały sądowe dostarczają aż nadto co do tego dowodów; podobnie nie potrzeba dowodzić, że większość księży ruskich głosi nie słowa zgody i miłości chrześcijańskiej, lecz nienawiści i buntu przeciwko państwu polskiemu.

Aby ten rodzaj agitacji ogarnął całe duchowieństwo ruskie i aby nie wygasł, postarali się „Ukraińcy" o zawładnięcie zakładami wychowawczemi i sieją tam w młode dusze kleryków ziarno nienawiści, które w płonie rodzi nawet zbrodnię.

Nieinaczej dzieje się w ruskich gimnazjach i szkołach powszechnych, które

(Ciąg dalszy na str. 7-ej).

Otwarcie kongresu filmowego w Berlinie.



Międzynarodowy kongres filmowy w Berlinie został otwarty z ogromną pompą w sali opery Krolla — w której, jak wiadomo, po spaleniu Reichstagu odbywają się posiedzenia parlamentu Rzeszy.

Fryderyk Kampe. (44

Wielki Człowiek

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

I trzy egzotyczne kwiatki.

Trzy bladoliljowe orchidee o szeroko rozchylonych wargach.

Dom, w którym zamieszkali, w porównaniu z innemi, świadczył wymownie, że naprawdę został wynajęty w najwyższym pośpiechu, a ten pośpiech spowodowało usposobienie dziewczyny, która od pewnego czasu czuła się źle w hotelu, tęskniła do ciszy i jak mogła unikała ludzi.

Jednocześnie Oxley przestał przywiązywać jakąkolwiek wagę do wygód i wystawnego komfortu.

Cologne leży naprzeciw Genewy; stąd się otwiera cudowny widok na miasto zwłaszcza w nocy, kiedy niezmierzona masa światła pada niebieskawym refleksem na iskrzącą się powierzchnię śniegu.

Wanda czekała na Oxley'a z wielką niecierpliwością i kazała trzy razy powtórzyć sobie rozmowę z Mollardem, orchidee przyjęła z wyraźnem roztargnieniem.

W sąsiednim pokoju gospodyni rozpaliła w kominku i podała do stołu.

Po podłodze błądziły czerwonożółte języki odblasków ognia, wesoło trzeszczały polana, rozlewając przyjemne, przytulne ciepło, a za oknami wiatr śpiewał smutne, płaczliwe pieśni.

Wanda spojrzała na kwiaty i zapytała:

— Oxley, niech pan powie, szczerze, czy nie za dużo wymagam od pana? Czy pan rzeczywiście chce mi pomóc?... Nie mogę zrozumieć, że pan nie ma nic lepszego do roboty, jak siedzieć w tym beznadziejnym domu z kobietą, o której panu wolno myśleć, że jest niespełna rozumu?

— Nie, mademoiselle Wanda — odpowiedział poważnie Oxley — nie mam nic lepszego do roboty.

Uśmiechnęła się łagodnie:

— A pańskie zbiory? Co poczną antykwarjusze bez pana? Wyobrażam sobie, jak będą narzekali na mnie, gdy się dowiedzą, że zabrałam im najlepszego klienta!

— Wstydzę się na samo wspomnienie o swoich kolekcjach, ale już się wyleczyłem z głupiego manjactwa. Teraz poprostu nie mieści mi się w głowie, że długie lata mogłem prowadzić bezsensowne życie!... — Nagle dodał: — Pani zrobiła ze mnie człowieka, mademoiselle Wanda.

Biedne, wielkie dziecko — pomyślała dziewczyna — może masz rację, ale spotka cię tem przykrzejsze rozczarowanie. Wszak nie będziemy szukali wiecznie, przyjdzie dzień, kiedy się pożegnamy, na zawsze...

Do stołowego weszła gospodyni. Widząc, że goście dotąd rozmawiają, zapaliła dwie lampy ścienne i znacząco poruszyła krzesło przy stole.

Po kolacji kazali przenieść herbatę i owoce do narożnego saloniku, skąd widać było zaczarowaną i tajemniczą panoramę dalekiej Genewy na tle ośnieżonych gór.

Oxley przyniósł karty i resztę wieczoru spędzili przy pikiecie.

Wanda ciągle przegrywała, ponieważ zamiast o grze myślała o Borskim.

Co się z nim stało? Naprzykład, gdzie jest w tej chwili? Może zdobył pieniądze i znalazł sobie inną kobietę... a może wałęsa się po jakimś porcie bez grosza w kieszeni, głodny, obdarty... Czy szuka, albo przynajmniej wspomina mnie? Czy wogóle żyje jeszcze?

Miała w ręku szlemową kartę, nie zadeklarowała jej i znów przegrała wysoką grę.

Rozluźniła palce i karty rozsypały się po stole. Odezwała się całkiem nieprzytomnie:

— Nie, nie umarł, żyje... Wiem na pewno, że żyje...

Oxley milcząco pozbierał karty i odłożył je nabok.

Co mógł powiedzieć? Widział, że cierpi, całem sercem pragnął pomóc tej kobiecie i nie miał pojęcia, jak się zabrać do tego.

Trochę oprzytomniała, zwróciła ku niemu głowę i usiłowała uśmiechnąć się. Próba wypadła niezgrabnie i żałośnie:

— Niech się pan nie gniewa Oxley! Tak rozpuściłam sobie nerwy, że sama nie wiem, co mówię... Bardzo proszę, niech pan za każdym razem spokojnie zwróci mi uwagę — przecież muszę wziąć siebie w karby.

— Poco, mademoiselle Wanda? Doskonale rozumiem wszystko i współczuję pani. Ludzie, którzy tłumią w sobie przeżycia, męczą się jeszcze więcej. Niech się pani nie smuci, zrobimy, co się da.

Była mu wdzięczna za dobre chęci, nie wątpiła o ich szczerości. Okazał jej wiele dobroci, może nawet za wiele, lecz w tem usposobieniu nie mogła myśleć, czem mu się odpłaci.

Zrobili małą przechadzkę po ogrodzie: deszcz dawno ustał. Złapał przymrozek i pokrył ścieżki cienką skorupą lodu, który metalicznym chrzęstem trzeszczał pod ich stopami.

Wokół panowała cisza, jakby wszystko zastygło wraz z mroźnem powietrzem, okna domu przez gęste zasłony rzucały łagodne światło na kawałek trawnika i kilka krzaków. Reszta tonęła w mroku, z góry sączyła się nie dosięgająca ziemi poświata jaskrawo błyszczących gwiazd.

Pachniało gnijącemi liśćmi i śniegiem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wielkie dni w Lourdes.

Lourdes, w kwietniu.

Od kilku już dni nieprzebrane tłumy wiernych napływają do Lourdes z wszystkich stron Francji, z sąsiedniej Hiszpanji, Włoch, Belgji Szwajcarji, **Polski**, Anglji, Niemiec, Holandji, Ameryki, dalekiej nawet Azji. Ulice miasta, odświętnie przystrojone, brzmią **wszystkiemi chyba językami świata.** Zjechali się nietylko zwykli szarzy pielgrzymi; nie brak wśród nich przedstawicieli **najwyższych sfer społeczeństwa.** Przybyła ekscesarzowa Zyta z dziećmi i bratem księciem Ksawerym, księżna saska, liczni członkowie domu orleańskiego, deputowani, posłowie i **ministrowie**, nie mówiąc już o dostojnikach kościelnych, których z Polski reprezentują ks. arcybiskup **Jałbrzykowski** i biskupi Przeździecki i Michalkiewicz.

W czwartek na dworzec w Lourdes zajechał pociąg, wiozący **legata papieskiego, kard. Pacelliego** wraz z pozostałymi członkami delegacji papieskiej. Legatowi papieskiemu od granicy towarzyszył min. Marin, przedstawiciele prezydenta i rządu Francji. Przybywającego wysłannika Stolicy św. powitał w sposób niezwykle uroczysty prefekt departamentu Pyrénées, któremu towarzyszyli senatorowie i posłowie oraz reprezentanci wszystkich władz cywilnych, wojskowych i sądowych departamentu. **Oddział wojska ze sztandarami oddał honory wojskowe, a orkiestra wykonała hymn papieski.** Mer miasta wygłosił przemówienie, na które odpowiedział kard. Pacelli, wyrażając przeświadczenie, że na ziemi, gdzie tyle grobów, tyle żałoby w sercach osieroconych matek, żon, dzieci mówią dobitnie o przebytych niedawno cierpieniach i bólach, głos, jaki w imieniu Ojca chrześcijaństwa wzniesie w grocie przed tron Najwyższego: **„Dona nobis pacem"**, wierne znajdzie echo we Francji jak również w innych krajach. Przed dworcem nowe czekało przedstawiciela Ojca św. powitanie. Zgromadzone tu wojsko złożyło honory wojskowe, a olbrzymie tłumy z nieopisanym entuzjazmem poczęły wznosić okrzyki **na cześć Ojca św.**, Jego przedstawiciela i całego Kościoła.

Do powozu siada kard. Pacelli w otoczeniu bisk. Gerlier, prefekta Tarbes i mera Lourdes. Za tym powozem ruszają powozy i auta wiozące resztę delegacji papieskiej, kardynałów i biskupów oraz przedstawicieli władz świeckich. Orszak rusza **otoczony oddziałem kawalerji** wśród dalszych okrzyków i wiwatów.

Po krótkim odpoczynku w skromnym pałacu biskupa, kard. Pacelli udał się do bazyliki Różańcowej, gdzie punktualnie rozpoczęło się uroczyste otwarcie triduum. Z bazyliki Różańcowej rusza **procesja do groty, gdzie kard. Van Roey, prymas Belgji,** rozpoczął solennie pierwszą Mszę św., które odtąd w nieprzerwanej kolejności odbywały się aż do godz. 15 w niedzielę. Ogółem zgłoszono tych mszy św. **140.** Odprowiali je kardynałowie, biskupi i inni kapłani wszelkich narodowości, we wszystkich obrządkach Kościoła katolickiego.

Tłumy wiernych nieprzerwanym szeregiem, bez względu na porę dnia czy nocy dążą do Groty dla wysłuchania Mszy św. W innych świątyniach i kaplicach Lourdes zastępy kapłanów słuchają spowiedzi i od wczesnego ranka udzielają Komunji św. Ledwo świta, już w tych wszystkich przybytkach Pańskich rozpoczynają się nabożeństwa, na których zawsze uczestniczą rzesze nieprzebrane.

Widok Lourdes w tych dniach Wielkiego triduum jest wspaniały i wzruszający zarazem.

Piątek był przeznaczony specjalnie dla nabożeństw **dzieci.** Liczne zastępy krucjaty dziecięcej trzymają straż przy Grocie. Szczególnie uroczyste nabożeństwo rozpoczęło się w Grocie **o godz. 15,** jako godzinie, o której skonał na krzyżu boski nasz Zbawiciel. Po nabożeństwie ruszyła **przepiękna procesja eucharystyczna,** w której ze względu na niemożliwość udziału wszystkich wiernych, udział brali jedynie kardynałowie, arcybiskupi, biskupi i całe przybyłe do Lourdes duchowieństwo. Wzdłuż drogi procesji ustawiły się pielgrzymki wszystkich narodów, każda w momencie przechodzenia obok niej N. Sakramentu wysławiająca Najwyższego **pieśniami w swym ojczystym języku.**

Liczba pielgrzymów, którzy przybyli na uroczystości religijne do Lourdes, doszła do 200.000 ludzi.

Ćwierć miljona pielgrzymów w Lourdes.

Lourdes, 29. 4. (PAT). W niedzielę, w ramach uroczystości religijnych, odprawił uroczystą mszę św. arcybiskup paryski Verdier. Na nabożeństwie obecnych **było około 250.000 osób.** Następnie, po przemówieniu kardynała Paceliego, legata papieskiego, tłumy wysłuchały przemówienia Ojca św. które było transmitowane przez radjo z Watykanu.

Ochotnicy austrjaccy w wojsku włoskiem.

Genewa, 29. 4. (PAT). „Journal des Nations" zamieszcza wiadomość z Klagenfurtu, jakoby członkowie Heimwehry austrjackiej w Karyntji **zapisywali się do ekspedycyjnych wojsk włoskich, udających się do Erytrei i Somali.** Dziennik dodaje, że ochotnicy rekrutują się przeważnie z bezrobotnych.

—— :: ——

Wzrost produkcji przemysłowej w marcu.

Warszawa. (PAT.) Wskaźnik produkcji przemysłowej, obliczany przez instytut badania konjunktur gospodarczych i cen, **podniósł się w marcu br. z 62,5 do 64,7 t. j. o 3,5%, wracając w ten sposób do poziomu, osiągniętego w ostatnim kwartale r. ub.** Redukcja wytwórczości z miesięcy zimowych została więc w marcu powetowana. Produkcja marcowa **była o 5% większa od zeszłorocznej, o 20% większa od przeciętnej roku najgorszej konjunktury, a o 7% mniejsza od przeciętnej w 1931 r.**

Urzędnicy kolei wschodnio-chińskiej nie chcą wracać do Sowietów.

Londyn, 27. 4. Z Tokio donoszą: Prasa japońska zamieszcza na naczelnych miejscach doniesienia z Charbina, według których obywatele sowieccy zatrudnieni dotychczas na kolei wschodnio-chińskiej i zwolnieni na skutek przejęcia kolei przez władze mandżursko-japońskie, **nie chcą powracać do Sowietów.** Większość zwolnionych urzędników kolei wschodnio-chińskiej wniosła do władz mandżurskich podanie o przyznanie im paszportów emigracyjnych. W Charbinie **podań takich wniesiono 2 tysiące.** Wśród tych „niewozwraszczeńców" znajdują się **wybitni fachowcy oraz wyżsi urzędnicy dawnej administracji kolejowej.** Ciekawym szczegółem jest, że dwóch uczestników konferencji w Tokio, która zadecydowała o losie kolei wschodnio-chińskiej, Kożewników i Małych, uważanych za stuprocentowych komunistów, zgłosiło się do władz mandżurskich o przyznanie im paszportów emigracyjnych.

Salon piękności przestępców.

„Fabrykanci twarzy" amerykańskich gangsterów.

Gangsterzy amerykańscy wytworzyli nowy typ „fabrykantów twarzy", którzy za wysokiem wynagrodzeniem zmieniają oblicze swych klientów, tak że nikt a specjalnie **policja nie może ich rozpoznać.** W przeciwieństwie do lekarzy-kosmetyków, którzy starają się utrzymać piękno ciała, „fabrykant twarzy" stara się wyłącznie w drodze operacji usunąć „szczególne znaki", które stanowią kulę u nogi dla przestępcó. Fabrykantów twarzy można porównać z chirurgami wojennymi, których zadaniem było twarz pokieraszowanych tak zeszyć, by właściciele ich mogli znowu znaleźć się między ludźmi. Taki specjalista chirurg od twarzy przestępców, nie ogranicza się tylko do samej operacji twarzy, ale stwarza także inne warunki, które w całości zmieniają człowieka, a więc także **układ i kolor włosów na głowie i brodzie.**

Proceder „fabrykantów twarzy" przez długi czas otoczony był tajemnicą, gdyż w sferach gangsterskich najmniejsza zdrada równa się śmierci. Według ostatniej statystyki w Stanach Zjednoczonych co 45 minut popełnia się morderstwo, **a tylko 20 proc. sprawców udaje się wyśledzić.** Z tego też względu prez. Roosevelt wystosował apel do ludności, by była pomocną policji w walce przeciw przestępcom. Apel ten jednak bez zdecydowanych kroków władz nie odniesie skutku, gdyż gangsterzy są dziś znakomicie zorganizowani, posiadają swój wywiad w szeregach policji i zawsze w porę wiedzą a zamierzonej akcji policyjnej, a uzbrojenie ich od krótkokalibrowej broni palnej, aż po auta pancerne, nie ustępuje zupełnie uzbrojeniu policyjnemu.

Dopiero w r. 1933 zostało ujawnione istnienie „fabrykantów twarzy". Jeden z gangsterów przyciśnięty do muru zdradził „klinikę" Tomasza Harrocha, który mu zmienił twarz. Gangster ten nazwiskiem Ryszard Walpol podstępnie dostał się na stanowisko kasjera domu handlowego Wolwortha i w stosunkowo krótkim czasie skradł z kasy 326.000 dolarów.

Za ujęcie zbiegłego złodzieja wyznaczono nagrodę w wysokości 10.000 dolarów, ale w żaden sposób nie można go było schwytać. Aż dopiero pewnego dnia, obok jednego z przystanków tramwajowych były jego kolega z domu towarowego zauważył mężczyznę z postaci i ruchów zupełnie podobnego do zbiegłego kasjera. Zwrócił on uwagę posterunkowego, który w pierwszej chwili nie poznał gangstera, z powodu zupełnie zmienionej twarzy, lecz gdy gangster odszedł, dopiero **po ruchach charakterystycznem noszeniu przez niego laski poznał go i aresztował.**

Walpool po dłuższych badaniach ujawnił nazwisko i adres fabrykanta twarzy, który tak kunsztownie zmienił mu twarz, że rodzona matka by go nie poznała. Harroch został ujęty i skazany na 20 lat więzienia. Przy tej okazji wyłowiono jeszcze kilku konkurentów Harrocha, ale nie zdołano im udowodnić winy.

Po ujęciu Harrocha, stało się jasne dlaczego tylu rabusiów jest nieuchwytnych. Trudno było przypuścić, by członkowie bandy w takiej ilości wzajemnie wysyłali się na drugi świat. I tak zginął bez śladu Włoch Emiljo Trassini, zwany w świecie podziemny „czarny Kruk", który po morderstwie rabunkowem na osobie boockmachera Swichtmana, natychmiast został przez fabrykanta twarzy zmieniony na „białego gołąba". Do tych „zaginionych" należy b. szofer Antonio Torrio, — który zamordował kupca Bowera i zrabował mu 250.000 dolarów, rudy Jack Buhston, zwany „rudy koń" mający na sumieniu dziesiątki rabunków, dalej Karol Muchard zwany „orzeł z S. Francisko" — specjalista od porywania dzieci i w. innych. Także i ujęcie „wroga państwa nr. 1" Johna Dillingera nasuwało pewne wątpliwości ze względu na zmienioną twarz.

Międzynarodowa wystawa psów w Frankfurcie.



We Frankfurcie nad Menem odbył się światowy kongres kynologiczny, połączony z wystawą psów. Wszystkie, najbardziej rasowe i najbardziej dziwaczne, okazy psów były przed dopuszczeniem do udziału w wystawie badane przez lekarzy weterynarji.

Strajki w 1934 roku.

Warszawa. (Tel. wł.) Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego w roku ubiegłym zanotowano w całej Polsce 954 strajki, które objęły 9.738 zakładów pracy. Liczba strajkujących wynosiła 372.018 osób. liczba straconych dni roboczych 2.365.631.

Na tle żądania podwyżki płac wybuchło 277 strajków, nieobniżania płac 102 strajki, wypłaty zaległych zarobków 225 strajków. Wygranych całkowicie lub częściowo było 650 strajków.

Z ogólnej liczby strajków przypada na przemysł włókienniczy 159, na budowlany 102 (w tem na robotach subsydjowanych przez Fundusz Pracy 8), na przemysł mineralny 95, drzewny 88, odzieżowy 86, metalowy 82, na rolnictwo 58, na górnictwo 54, na przemysł poligraficzny 35, na skórzany 28, na handel i kredyt 24, na zakłady użyteczności publicznej 13, na komunikację, pocztę i telegraf 10, na przemysł papierniczy 10, na chemiczny 19, na przemysł hotelowo-restauracyjny 9, na zakłady widowiskowe 3, na szkolnictwo i wychowanie 2 strajki.

„Ukraińcy".

(Ciąg dalszy)

„Ukraińcy" kompletnie już opanowali. Upodobali bowiem sobie młodzież i przyznać im trzeba, że kierunek ten przynosi chlubę ich niecnemu kierownictwu, bo cel swój osiągnęli.

Dzięki nauczycielstwu, owianemu duchem ukrainizmu, zdemoralizowano młode, podatne do wszelkich wykrzywień umysły, które dały się popchnąć do akcji sabotażowej w mniemaniu, ze czyny ich przyniosą wyzwolenie z pod „jarzma Lachów".

Szkoły, rzekomo w celach naukowych, przygotowały wiadomości potrzebne do obchodzenia się z techniką środków wybuchowych, samozapalnych i niszczycielskich, a konspiracyjne ulotki propagandowo-buntownicze dokończały zwykłe zadania.

Drugą fazą walki jest sabotaż i teror, nie cofający się nawet przed skrytobójczemi morderstwami, tak Polaków, jak i lojalnych wobec państwowości polskiej Rusinów. Nie można się dziwić, że przez kilka lat nikt z wybitnych członków społeczeństwa „ukraińskiego" nie potępiał tych barbarzyńskich sposobów walki, gdyż uprzednio uzgodniono już program i wszystko według niego się odbywało. Dopiero jednak, gdy się przekonano, że ta droga jest bardzo śliska i niebezpieczna, że grozi nietylko wielkiemi komplikacjami państwu polskiemu, ale także i ruskiemu społeczeństwu, wystąpili czołowi przedstawiciele ruchu „ukraińskiego" z potępieniem tych bandyckich metod walki swoich pupilów. Spostrzeżono się bowiem, że te metody do celu nie prowadzą, że bezmyślność ich wywołała tylko kryzys ideowy, jaki obecnie przeżywa społeczeństwo ruskie, poważnie zaniepokojone o przyszłość i widzące zupełne fiasko dotychczasowej swej polityki opozycyjnej względem państwa polskiego.

To wszystko wywołało nagły zwrot w polityce ruskiej, ujawniając wiele tendencyj rzekomo szczerych dążności pojednawczych. a w istocie swej kryjących obłudę, dzięki której przywódcy ruscy pragną uzyskać od Polski jak najwięcej korzyści na rzecz „ukrainizmu". Pierwszą właśnie taką energją o niezwykle doniosłem znaczeniu dla ruchu „ukraińskiego" jest kreowanie przez rząd polski państwowego liceum ruskiego. Dalsze ustępstwa są jeszcze nieznane, choć wtajemniczeni szepczą na ucho o autonomji. Projekty autonomiczne zdaje się potwierdzać także stopniowa ewakuacja różnych zakładów państwowych ze Lwowa do Warszawy i t. p. inne przygotowania, które w następstwach osłabiają tylko polskość Małopolski Wschodniej, siejąc wśród jej ludności polskiej defetyzm i obawę o przyszłość polskości ziemi czerwieńskiej.

Wprawdzie w ostatnich czasach coś się zaczyna psuć z temi projektami autonomicznemi, niemniej jednak lekceważyć ich nie można, bo jest to krok wysoce niebezpieczny, za który kiedyś państwo polskie srogo może odpokutować.

Lwów, w kwietniu 1935 r.

J. Am.

Z GDAŃSKA.

Pierwsze posiedzenie nowowybranego „Volkstagu" odbędzie się dnia 30 kwietnia. Na posiedzeniu tem nastapi wybór nowego prezydjum. Nierozstrzygnięta dotychczas jest sprawa, czy przeprowadzone będą wybory do senatu.

Narodowi socjaliści zmienili obecnie taktykę w stosunku do stronnictw opozycyjnych. „Der Danziger Vorposten" pisze, że stronnictwo narodowo-socjalistyczne zmuszone było poprzednio do zbyt bezwzględnych wystąpień w stosunku do opozycji, jednak obecnie oświadcza swoją gotowość do zgody. Siły, marnowane w walkach partyjnych, należy raczej wykorzystać w celu poprawy stosunków gospodarczych.

—::—

Wpływy ubezpieczeń społecznych.

Warszawa. (Tel. wł.) Dokonane ostatnio obliczenia wykazują, że z tytułu składek ubezpieczeniowych i odsetek zwłoki wpłynęło do ubezpieczalni społecznych w ciągu roku 1934 ogółem 201.065.604 zł. Na sumę tę składają się pozycje następujące: z ubezpieczenia na wypadek choroby 75.061.849 zł, z ubezpieczenia emerytalnego robotników zł 49.135.657. z ubezpieczenia pracowników umysłowych 55.723.089 zł i z ubezpieczenia od wypadków 21.145.009 zł.

GDYNIA.

Przeniesienie Inspektoratu Pracy. Z dniem 1 maja biura Inspektora Pracy przeniesione zostaną z ul. Stefana Żeromskiego do lokalu przy ul. Świętojańskiej 39, III piętro.

Pobór rekruta. Komisja poboru głównego w Gdyni urzędować będzie od 6 do 16 maja br. godz. 8 w świetlicy Związku Strzeleckiego na Grabówku. Szczegółowy plan stawiennictwa poborowych zapisanych do list poborowych m. Gdyni, został rozplakatowany.

„Dar Pomorza" u brzegów wyspy Jawa.

Statek szkolny „Dar Pomorza" przybył 22 kwietnia rb. do portu w Singapore, skąd udał się do portu Batavia na wyspie Jawie.

Kapitan statku donosi depeszą, że na statku wszystko w porządku i że wszyscy są zdrowi.

„Świat pracy — bezrobotnym". Pod tem hasłem gdyński oddział Związku Pracowników Umysłowych występuje do rzesz pracowniczych w Gdyni o poparcie czynem Pożyczki Inwestycyjnej. Gdyński oddział związku jako organizacja, ze swych skromnych funduszów subskrybował 200 zł.

Święcone Koła Marynarzy. W pierwszy dzień Wielkiejnocy odbyło się święcone dla około 70 marynarzy, urządzone staraniem zarządu Rodziny Koła Marynarzy Związku Rezerwistów, którego przewodniczącą jest p. kmd. Jacyniczowa.

Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia w Gdyni liczy 98 członków. Stowarzyszenie wspierało w r. ub. 60 rodzin i 170 osób samotnych. W ciągu roku wydano ubogim 4516 chlebów, 4001 litrów mleka, 17 ctr. kartofli, 315 kg mięsa, 150 kg cukru, 200 kg ryżu, 120 metrów materjału, 25 sztuk odzieży, 43 par obuwia i dwie pary obrączek ślubnych Prócz tego panie wydały prywatnie 5000 obiadów i 1200 śniadań. Do pierwszej Komunji św. ubrano 76 dzieci całkowicie i 25 częściowo. Wydano 25 kompletów do chrztu. Oprócz tego panie ze stowarzyszenia wydawały prywatnie odzież.

Na odpuście jubileuszowym w Gnieźnie najliczniej reprezentowana była Bydgoszcz.

Gniezno (PAT). Odpust św. Wojciecha, połączony z uroczystem zakończeniem Roku Jubileuszowego, zgromadził w Gnieźnie do 18.000 pątników, którzy przybyli licznemi pociągami popularnemi, autobusami oraz pieszo. **Najliczniej reprezentowana była Bydgoszcz, z której przybyło 4.000 pielgrzymów, nie wyłączając katolików niemieckich.** Przybył też prezydent m. Bydgoszczy **Barciszewski** z radą miejską.

Dobrze dopisał też **Poznań,** z którego przybyło **2.500 wiernych** i kierownicy Akcji Katolickiej. Z pośród duchownych zjechali: ks. biskupi: **Dymek, Okoniewski i Dominik.**

Na powitanie przyjezdnych miasto zostało bogato udekorowane chorągwiami o barwach narodowych i papieskich. W mieście wystawiono również **11 bram triumfalnych.**

Uroczystości niczem niezakłócone odbyły się ściśle według ustalonego programu. Najważniejszą częścią programu było wyniesienie ze skarbca katedyr **relikwji św. Wojciecha.** Po nieszporach przeszła przez ulice miasta **procesja z relikwjami świętego** z udziałem 4 biskupów, przedstawicieli władz i tłumów wiernych. Uroczystości zakończono śpiewem historycznej pieśni „Bogurodzica" i chorałem „Boże, coś Polskę".

W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz świeckich, w tem jako **delegat wojewody poznańskiego** miejscowy starosta powiatowy Suski, gen. Knoll-Kownacki, dowódca O. K. i inni.

Wieczorem miasto zajaśniało licznemi **iluminacjami katedry, kościołów, pomników** i gmachów publicznych.

Bieg okrężny Sokoła o puhar okręgu w Gdyni.

Zarząd Okręgu X. Dzielnicy Pomorskiej Związku Tow. Gimn. „Sokół" w Polsce — Gdynia, urządza w niedzielę, dnia 5 maja swój doroczny bieg okrężny na przestrzeni około 3.000 m. w Gdyni. Udział w tym biegu mogą wziąć zawodnicy sokoli z całej Polski. Impreza ta odbywa się poraz piąty z rzędu i stała się już tradycyjną uroczystością sportu nadmorskiego, to też spodziewać się należy, że i w tym roku o palmę pierwszeństwa i o piękny puhar ubiegać się będzie cała elita zawodników sokołów. Puhar przechodzi na własność po trzykrotnem zdobyciu. Dotychczas dwukrotnie zdobył go p. A. Mazur z gniazda Wejherowo, a w roku ubiegłym p. Dettlaf z Pucka. Poza puharem wydane będą żetony i dyplomy, stosownie do ilości zgłoszonych zawodników. Wpisowe wynosi zł. 1,50 od zawodnika, które należy uiścić równocześnie przy zgłoszeniu. Zgłoszenia należy nadsyłać do dnia 1 maja na ręce naczelnika okręgu X. p. A. Dominika, Wejherowo, ul. Br. Pierackiego 37.

Zbiórka zawodników w Gdyni na stadjonie miejskim o godz. 12-tej. Tam odbędzie się badanie lekarskie.

—::—

O czem myśli były król grecki?



Były król grecki Jerzy II, wracając z podróży krajoznawczej po Indjach, zatrzymał się w Paryżu. W związku z tem odbyło się zebranie rojalistów greckich, które miało powziąć ważne uchwały polityczne. B. król Jerzy, pozbawiony tronu w grudniu 1923 r. rzekomo postanowił powrócić z wygnania. Oświadczył on rzekomo, iż zaproponowano mu powrót na tron i że propozycję tę przyjął.

Niemcy nieprzychylni „Sokołowi".

Rada Szkolna w Milwaukee stoi pod wpływem hakatystów. — Po triumfach i orderach — cela więzienna. — Polak komendantem policji w Menasha.

W mieście Milwaukee polscy Sokoli zamierzali urządzić zlot i ćwiczenia zlotowe. W tym celu zwrócili się o udzielenie im będącego pod zarządem rady szkolnej na czas zlotu stadjonu sportowego. Na posiedzeniu rady szkolnej m. Milwaukee **niemieccy dyrektorzy** ubili rezolucję przedłożoną przez Polaków, przewidującą oddanie Sokołom podczas ich zlotu 29 i 30 czerwca boiska „Riverside", na zachodniej stronie miasta. Najpierw została przedłożona propozycja tycząca się oddania boiska na południowej stronie przy szkole Kościuszki, ale na ostatniem posiedzeniu komitetu została odrzucona jak i projekt drugi, by oddać im boisko „Riverside".

Wesoła i pełna triumfów karjera **braci Adamowiczów,** którzy przelecieli ocean Atlantycki, skończyła się smutno w sądzie federalnym w New Yorku. Mianowicie za utrzymywanie (już po prohibicji) **tajnej gorzelni, wyrabiającej tysiącami galonów wódkę,** skazani zostali **wszyscy trzej bracia** Adamowicze, t. zn. i dwaj lotnicy, na więzienie **po 15 miesięcy każdy**

Po oklaskach, triumfach, bankietach, orderach, toastach — cela więzienna!

Sic transit gloria mundi...

* * *

Polacy w mniejszych osadach coraz **szybciej pną się na wyższe stanowiska.** Dzieje się to nawet częściej, aniżeli w wielkich miastach. Ostatnio nadchodzi wiadomość, że **w Menasha** (Wsc.) policjant **Aleksander Słomski,** 48 lat, członek miejscowego departamentu policji od 17 lat, zamianowany został **szefem policji.** Słomski zamianowany został szefem w miejsce Anglika.

Scalony podatek obrotowy od napojów alkoholowych, octu i drożdży.

Warszawa. (Tel. wł.) Z dniem 1 maja br. wprowadzony zostaje pobór scalonego podatku przemysłowego od obrotów piwem, napojami winnemi, octem, kwasem octowym i drożdżami. Od wymienionych artykułów, znajdujących się w dniu 1 maja na składzie w przedsiębiorstwach sprzedaży, będzie pobrany scalony podatek obrotowy jednorazowo.

Od obrotów dokonanych powyższemi artykułami w styczniu, lutym,, marcu i kwietniu br. mają być uiszczone zaliczki na podatek przemysłowy. Obowiązek uiszczania zaliczek ustaje za następne okresy 1935.

Przedsiębiorstwa handlu hurtowego oraz przedsiębiorstwa gastronomiczne płacą 2% od obrotu wymienionemi artykułami, przedsiębiorstwa detaliczne, nie prowadzące ksiąg handlowych 1%, a przedsiębiorstwa detaliczne prowadzące księgi handlowe 0,75%.

Do podatku obrotowego, obliczonego według powyższych stawek, dolicza się 15% dodatek od podatku na rzecz związków samorządowych w wysokości ustalonej przez właściwe władze samorządu terytorjalnego.

W przedsiębiorstwach kategorji I—V świadectw przemysłowych dolicza się nadto do części scalonego podatku w wysokości 1,5% dodatek 10-procentowy.

Komuniści nie dali mówić Herriotowi w Lyonie.

Paryż, 29. 4. (PAT). W czasie zebrania wyborczego w Lyonie komuniści przez systematyczne przerywanie i okrzyki uniemożliwili min. Herriotowi zabranie głosu. **Wobec tego, że nie udało się ich uspokoić, zebranie przerwano.**

—::—

Sowiety zaproponują Japonji zawarcie paktu o nieagresji.

Tokio, 29. 4. (PAT). Agencja Rengo donosi: W japońskich kołach dyplomatycznych spodziewają się, że Związek Sowiecki zaproponuje Japonji **zawarcie paktu o nieagresji.** W kołach tych sądzą również, że **Sowiety zaproponują utworzenie komisji arbitrażowej sowiecko-japońsko-mandżurskiej dla załatwienia spraw granicznych.**

Co się stało z cenami wytycznemi na pomarańcze?

Przed kilku miesiącami rząd, chcąc położyć tamę dzikiej spekulacji na importowanych pomarańczach, w porozumieniu ze Związkiem Izb Handlowych ustalił ceny na pomarańcze prowenjencji hiszpańskiej, włoskiej i palestyńskiej oraz nałożył na kupców obowiązek ujawniania ustalonych cen w sklepie i na wystawach.

O cofnięciu tego zarządzenia dotychczas nikt nie słyszał, a mimo to obecnie **w żadnym sklepie nie wystawia się już cen na pomarańczach, a ceny za ten towar dyktują kupcy zupełnie dowolne, wyższe od ustalonych o 20 do 30%,** tłumacząc się tem, że osoby którym udzielane są kontyngenty pomarańcz — a często nie są to nawet zawodowi kupcy — handlują nie pomarańczami, lecz certyfikatami kontyngentowemi. Ponieważ o tych oszustwach dowiedziała się już i Izba Przemysłowo-Handlowa, więc interwenjowała u odnośnych władz rządowych, lecz niestety bezskutecznie.

Zapytujemy więc, czy zarządzenie władz regulujące obrót pomarańczami, pozostały jeszcze w mocy, czy też zostały już bez zawiadomienia szerszego ogółu społeczeństwa wycofane? Jeżeli zaś nie zostały wycofane, w takim razie społeczeństwo ma prawo żądać aby władze wydające rozporządzenia dbały także o to, żeby zarządzenia ich były respektowane, gdyż w przeciwnym razie podkopuje się autorytet władz, nie umiejących, zmusić żerujących spekulantów do poszanowania obowiązujących rozporządzeń.

Oczekujemy na autorytatywne wyjaśnienie.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 29 kwietnia 1935 roku.

KALENDARZYK.

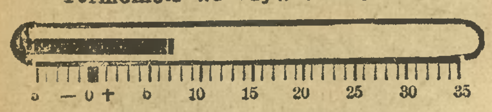
Dziś: Piotra m.
Jutro: Katarzyny Seneńskiej.
Wschód słońca o godzinie 4.35.
Zachód słońca o godzinie 19.21.

Stan pogody

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem z możliwością przelotnych deszczów. Chłodno. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie i zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 29. IV. — 3. V. 1935 r.

1) Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, telefon nr. 994.

2) Apteka pod Lwem — Okole, ul. Grunwaldzka 37, telefon nr. 191.

„LEKTURA“, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również **na prowincję.**

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9 do 16, w niedzielę od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa dzieł Apolonjusza Kędzierskiego i kopij Jana Załuski.

MUZEUM SZKOLNE otwarte codziennie od godziny 11—14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w poniedziałek i jutro, we wtorek nieodwołalnie ostatnie dwa przedstawienia operetki StraussaReiterera **„ACH, TA WIOSNA“** oraz pożegnanie ulubieńców publiczności w osobach pp.: Fontanówny, Kałczanki, Morozowiczowej, Nochowicz, Nowickiej, Dowmunta, Folańskiego, Iwańskiego, Lochmana, Rewkowskiego, Rychtera oraz Poplewskiej i Fabiana w balecie. Dyryguje por. Kuczera.

W środę po raz pierwszy ukaże się komedja J. Ursyna Niemcewicza **„POWRÓT POSŁA“** w reżyserji St. Dąbrowskiego.

— **Ślub.** W katedrze gnieźnieńskiej, w kaplicy Łubieńskich, pobłogosławiony został w sobotę, 27 bm. związek małżeński pomiędzy panną Barbarą Kosicką, córką pp. aptekarzostwa Janiny z Cichockich i Wawrzyna Kosickich z Szamotuł, a p. Lechem Teską, synem pp. Janostwa Tesków z Bydgoszczy. Aktu ślubnego dokonał przyjaciel rodziny panny młodej ks. proboszcz Kowalewicz z Sowiny w asyście proboszcza archikatedralnego, który ceremonję poprzedził serdecznem i podniosłem przemówieniem z życzeniem obfitych łask bożych dla nowożeńców. Podczas mszy św., którą następnie ks. proboszcz Kowalewicz odprawił, wykonali piękne pienia organista archikatedralny p. Barczyński (baryton) i p. Mueller (tenor), a wszyscy członkowie rodzin obojga młodych oraz goście przystąpili gremjalnie do Stołu Pańskiego. Po uroczystości kościelnej odbyła się skromna uczta weselna w Hotelu Francuskim (Hôtel de Francê), w której urządzeniu — mimo całej jej skromności — prawdziwym mistrzem okazał się gospodarz p. Gazecki, uczestnik krwawych walk bohaterskich Bajończyków we Francji. Życzenia młodej parze prócz ojca pana młodego p. redaktora Jana Teski składali ks. proboszcz Kowalewicz i w imieniu gości p. dr. R. Johann z Nakła.

Mimo, że termin ślubu znany był tylko najbliższym, nadeszły ze wszystkich stron liczne telegramy z życzeniami, a Towarzystwo Robotników przy kościele św. Trójcy w Bydgoszczy, którego młody pan jest członkiem, przysłało delegację ze sztandarem. Redakcja nasza składa również swemu redaktorowi i młodej małżonce życzenia, aby Bóg Najwyższy zsyłał na nich obfitość błogosławieństwa swojego i kierował ich kroki ku ich szczęściu własnemu i pożytkowi Ojczyzny.

— **Szybowiec „Skaut“ na Targach Poznańskich.** Z inicjatywy departamentu lotnictwa cywilnego Ministerstwo Komunikacji na tegorocznych Targach Poznańskich urządzony został dział szybowców. W dziale tym znajduje się także szybowiec „Skaut“ z Bydgoszczy.

Na marginesie.

Najpierw spokojnie i na zimno omówmy stan faktyczny:

Brazylijscy plantatorzy kawy zatopili, jak wiadomo, w morzu miljony kilogramów produktu swych plantacji, aby przeciwdziałać nadmiarowi i gwałtownemu spadkowi cen kawy.

Obecnie za przykładem Brazylji poszła Rumunja, z tą tylko różnicą, że zamiast kawy, której nie uprawia, zatapia — pomarańcze.

W tych dniach właśnie — jak donoszą do wiedeńskiej „Neue Freie Presse“ z Konstancy — z portu tego wyruszył na pełne morze korowód holowników i barek naładowanych pomarańczami i cały ten ładunek wrzucił do morza.

Ogółem zatopiono przeszło miljon sztuk smacznego owocu.

I tu przyczyną był nadmiar, a wskutek tego gwałtowny spadek cen towaru.

Tysiące widzów przypatrywało się z brzegu niezwykłemu widowisku, a liczne łodzie rybackie usiłowały wyławiać zatapiane skrzynie, co się im jednak nie udawało.

*

I co właściwie dodać do tego objektywnego opisu. Parę słów oburzenia? Czy też biadania na temat upadku i degeneracji kapitalizmu?

Brazylja — Rumunja. I jeszcze gdzieindziej powtarza się to samo. Zmowa? Porozumienie? Międzynarodówka posiadających?

Tak, międzynarodówka. Międzynarodówka koncernów, karteli i trustów. Wszystko dla zysku. Niech się świat wali, byle tylko ceny utrzymały się na poziomie wyznaczonym przez władców tej mafji. Niech dzieci rumuńskie mrą z głodu, niech giną i marnieją pokolenia pozbawione witamin — wszystko jedno: pomarańcze wrzuca się do Morza Czarnego.

Czem to się skończy?



Duet zadowolonych.

Treść „Dziennika Bydgoskiego“ im się ogromnie podoba. Postanowili zachęcić swoich przyjaciół do zaprenumerowania „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“ **na maj.**

Na rzecz Funduszu Bezrobotnych

w styczniu, lutym i marcu 1935 r. złożyli: gotówką: „Dziennik Bydgoski“ 221,70 zł z ofiar złożonych w redakcji, Towarzystwo Obywateli Szwederowa 30 zł, Deutscher Frauenverein 100 zł, N. N. 150 zł, firma Schenk 17 zł, p. Bendowska 10 zł, Wolny Cech Krawców Męskich 15 zł. U kursora 696 zł. Razem wpłacono: 1.239,70 zł. Suma ta została zużyta na doraźną pomoc dla bezrobotnych.

Ofiary w naturze złożyli: Bacon-Export 447 kg. mięsa (wartości 199,10 zł), 651 kg. odpadków mięsnych (wartości 212,46 zł) i 1.203 kg. kości (wartości 135,30 zł, Pokora Roman 320 kg. odpadków mięsnych wartości 73 zł, Spółka Zakupu i Sprzedaży przy Cechu Rzeźnickim 150 kg. odpadków mięsnych wartości 52,50 zł, Szkoła Podchorążych 1288 bułek wartości 49,76 zł, Miejski Urząd Badania Środków Spożywczych 46.500 kg. masła wartości 93,40 zł, firma Wiefel 50 kg. grochu wartości 15 zł, firma Piliński 10 ltr. octu wartości 5 zł, firma Witte i Radziński 100 kg. chleba wartości 30 zł, firma Grey 22 kg. chleba wartości 6,60 zł, Władysław Perlik 35 kg. smalcu wartości 35 zł.

Wszystkim ofiarodawcom składam serdeczne podziękowanie.

(—) **L. Barciszewski,**
prezydent miasta.

W Poznaniu ukonstytuował się Komitet Pracowniczy 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej.

Dnia 25 bm. odbyło się w lokalach Klubu Urzędniczego w Poznaniu zebranie prezesów 26 najpoważniejszych organizacyj pracowniczych oraz urzędniczych zrzeszeń zawodowych, zwołane w celu zajęcia się akcją subskrybowania Pożyczki Inwestycyjnej przez pracowników instytucyj państwowych, komunalnych, samorządowych a przedewszystkiem przedsiębiorstw prywatnych, przemysłowych i handlowych. Zebranie zagaił dr. Władysław Szwedzki, prezes Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych, zaznajamiając zebranych z celami i warunkami pożyczki. Po ukonstytuowaniu się Komitetu Wojewódzkiego wybrano ściślejszy komitet wykonawczy, do którego weszli pp. dr. Szwedzicki, Wojciech Szklarz i inż. Leszczyński. W najbliższych dniach utworzone będą komitety pracownicze we wszystkich powiatach naszego województwa.

Adres Komitetu Wojewódzkiego: Poznań, ul. Wały Batorego 5, pokój 57.

Odczyt dr. Papée o teatrze

odbędzie się we wtorek, 30 kwietnia br.

Zapowiedziany już **trzeci wieczór dyskusyjny Rady Artystyczno-Kulturalnej wzbudził duże zainteresowanie w sferach intelektualnych Bydgoszczy.** Zarówno temat jak i przedewszystkiem osoba prelegenta każą się spodziewać, że cała kulturalna Bydgoszcz potrafi wykazać zrozumienie dla tej kategorji imprez.

Ze względu na odbywające się w środę w Teatrze Miejskim przedstawienie na rzecz kościoła w Brzozie, **wieczór dyskusyjny przesunięty został na wtorek, dnia 30 kwietnia br.** W tym dniu o godz. 20 w sali Klubu Techników przy ul. Cieszkowskiego 4 znakomity krytyk i jeden z najlepszych znawców zagadnień teatralnych w Polsce **dr. Stefan Papée z Poznania wygłosi odczyt na temat: „Drogi odrodzenia teatru“.**

— **Trzy obchody pierwszomajowe w Bydgoszczy.** W środę, 1 maja nad wieczorem odbędzie się w lokalu na Dolinie manifestacja klasowych związków zawodowych i polskich socjalistów. Dawniejsza frakcja rewolucyjna (łagodna jak baranek, bo je z ręki sanacji) urządza osobny obchód w ogrodzie Patzera. Wtym roku, podobnie jak w ubiegłym, publicznych **pochodów** pierwszomajowych nie będzie. Zato po swojemu „święcić“ 1 maja będą również **wszyscy Niemcy,** kapitaliści i biedacy razem, okłamując się wzajemnie, że są... socjalistami.

— **Rozwój motoryzacji uzależniony jest** w dużym stopniu od stanu dróg w kraju. Dobre drogi natomiast czerpią dochody z ruchu samochodowego. Pożyczka Inwestycyjna przez znaczną poprawę stanu dróg rozwinie motoryzację i stworzy nowe źródła dochodu dla dalszej rozbudowy polskiej sieci drogowej. Motoryzacja to postęp, to konieczność przy obecnym wyścigu pracy narodów. Kupując Pożyczkę Inwestycyjną ulepszamy drogi, wzmagamy komunikację samochodową, potaniamy transport, podnosimy potęgę bogactwa kraju. Komitet Ligi Drogowej Propagandy Pożyczki Inwestycyjnej.

Czytelnicy nasi mają głos.

Cena pieczywa w Bydgoszczy.

Z cennika **Cechu Piekarskiego** widać, że podwyższono cenę chleba **z 30 groszy na 42 grosze za bochenek.**

Ponieważ nigdzie nie notowano zwyżki ceny na mąkę, przeto bardzo proszę Pana Prezydenta miasta o łaskawe ukrócenie **niczem nieuzasadnionej samowoli** pp. **piekarzy.** Już w łonie samego Cechu Piekarskiego niema jednomyślności, gdyż trzeba było aż kilku zebrań, ażeby pod naciskiem możnych zmusić tych mniejszych i słabszych do podpisania **skartelizowanego cennika i** kilku **punktów karnych,** wzbraniających wszelką **wolną konkurencję.**

Dziś nikt nie ma za dużo, ale też chyba nikt nie umie sobie tak łatwo zaradzić, jak to zrobili pp. piekarze.

Trzeba tylko umieć się **zmówić,** zniszczyć wolną konkurencję, podwyższyć cenę chleba o 40 procent, a obywatel przecież będzie chciał jeść, to zapłaci za chleb każdą cenę.

Es-Pe.

*

Powyższy list zaopatrzony został w takie objaśnienie:

Od kilku tygodni codziennie przeglądałem cedułę giełdy zbożowej. Notowane ceny mąki żytniej I gatunku 65% włącznie worka wahają się między 20,50—21.75 przy usposobieniu bardzo spokojnem. Kiedy odliczymy 1 złoty za worek — otrzymamy cenę 19.50—20.75, a biorąc pod uwagę, że pp. piekarze kupują **poniżej notowań** giełdowych, to otrzymamy faktycznie płaconą przez pp. piekarzy **cenę 18.50—19.75.** Takie ceny płacą pp. piekarze dziś i takie ceny płacili przed paru tygodniami, a przeto **zwyżka ceny chleba o 40 procent jest niczem nieuzasadnioną i karygodną.**

Tłumaczenie się pp. piekarzy, że cena chleba odniżona została na 30 groszy tylko jedynie celem zwalczenia nieuczciwej konkurencji, nie wytrzymuje żadnej krytyki, gdyż różnice w cenie chleba wynosiły zaledwie 3—5 groszy, a takie różnice widzimy i w innych artykułach spożywczych, jak mięso, słonina i masło. Przecież nie wszyscy piekarze wypiekają **jednakowy** w smaku chleb. A zatem musi być też i nieznaczna różnica w cenie.

Lecz taki stan nie podobał się pp. piekarzom (oni nie znoszą wolnej konkurencji), a że kartele są bardzo modne, to też pod płaszczykiem zwalczania nieuczciwej konkurencji **stworzono kartel,** bardzo korzystny dla siebie, ale z punktu widzenia dzisiejszej nędzy nawet **bardzo karygodny.**

CH. Z. M. P. „ODRODZENIE“

Dziś, w poniedziałek, o godz. 19.30 **zebranie plenarne** w lokalu własnym, ulica Poznańska 14, II ptr. Uprasza się o liczny udział członków.

Zarząd.

Włoscy lodziarze o sobie.

Proszę uprzejmie o następujące sprostowanie:

Lody, które w Bydgoszczy wytwarzamy od 1928 r., pochodzą **wyłącznie z polskich naturalnych artykułów spożywczych.** W ciągu tego czasu badane były przez p. dr. Janiszewskiego. Szkodliwych dla zdrowia ludzkiego środków nie używamy i nigdy nie używaliśmy.

Jest nas dwóch wspólników, jesteśmy obywatelami włoskimi, proceder wykonujemy legalnie i uczciwie, a obowiązki swoje wobec władz wypełniamy bez najmniejszego zarzutu.

Z poważaniem

Soravia, ul. Marszałka Focha.

Otwarcie Targów Poznańskich i „Dzień Rzemieślnika“ w Poznaniu.

Przegląd sił rzemiosła chrześcijańskiego z całej Polski. — 3000 rzemieślników i 160 sztandarów w pochodzie. — Minister przemysłu i handlu Rajchman na zjeździe. — Przebieg zjazdu Nar. Chrześcijańskiego Zjednoczenia Rzemiosła.

(Od własnego sprawozdawcy).

(ak) Piętnasty rok istnienia Targów Poznańskich wskazuje na to, że miasto Poznań nie spoczęło na laurach „Pewuki“ i ubiegłych wielkich Targów, lęcz z roku na rok dąży do tego, aby nowe działy gospodarstwa polskiego podnieść i uwypuklić. Do 1928 r. miały one charakter lokalny, wiążąc się ściśle z przemysłem i handlem zachodniej Polski a w latach następnych stopniowo nabrały charakteru wielkich targów międzynarodowych. Wśród kilkudziesięciu współczesnych targów europejskich, z których największe są dziś lipskie, paryskie, brukselskie, ljońskie i utrechtskie — Targi Poznańskie **wybijają się na szóste miejsce.** I mimo ciężkiego kryzysu gospodarczego, który odbił się niekorzystnie na targach światowych, Targi Poznańskie kroczą nadal na czołowem miejscu.

Szczególnie targi tegoroczne przedstawiają się okazale i uchodzą **za największe, jakie dotychczas w Poznaniu się odbyły.** Przestrzeń w porównaniu z 1928 r. zwiększona jest o 14.000 metrów kwadratowych i wynosi obecnie ogółem **48.000 metrów kwadratowych pod dachem.** Olbrzymi to teren i pragnąc pobieżnie przejść poszczególne hale, potrzeba na to **conajmniej 6 godzin czasu.**

Wczorajszej niedzieli w dniu otwarcia targów niebywały ruch panował na ulicach miasta już od samego rana. Kilkanaście pociągów przywiozło z różnych stron Polski tysiące i tysiące osób. Nie brakowało także i Bydgoszczan, których spotykało się na każdym kroku, tak, że chwilami zdawało się, że Bydgoszczanie urządzili najazd na Poznań. Miasto przybrało odświętne szaty, w oczekiwaniu wysokich dygnitarzy państwowych i wielotysiącznych tłumów z prowincji. Hotele już od szeregu dni nabite przyjezdnymi, jedynie prywatnie znaleźć można nocleg. W restauracjach i kawiarniach również niebywały ruch i, co trzeba z uznaniem podkreślić, **ceny niskie, zupełnie normalne.**

Targi stanowią więc nadal wielką atrakcję. W wielkim „tygodniu Poznania“ podczas trwania targów codziennie odbywają się wielkie zjazdy. Codziennie przelewają się nowe tysiączne tłumy, codziennie nowe przelewają się pieniądze. Na wczorajszą niedzielę zwołano „tylko“ **siedem zjazdów,** m. in. **zjazd mistrzów ciesielskich i kamieniarskich, oficerów rezerwy, podoficerów rezerwy, towarzystw turystyczno-krajoznawczych z Wielkopolski i Pomorza oraz wielki zjazd rzemieślników z całej Polski.**

Otwarcia tegorocznych Targów dokonał minister przemysłu i handlu Florjan Reichman w otoczeniu sekretarza stanu Doleżala, dyr. Departamentu Handlowego Sokołowskiego, dyr. departamentu przemysłowego Kandla, dyr. gabinetu ministra Patka, wojewody Maruszewskiego, naczelnika Wydziału Sągajłły, dyr. Instytutu Eksportowego Turskiego, dyr. Instytutu Badania Konjunktur Lipińskiego i innych. Minister Przemysłu i Handlu przybył do Poznania rannym pociągiem.

Zarząd Targów zaprosił pana Ministra i wszystkich przybyłych do restauracji reprezentacyjnej na dworcu, gdzie spożyto wspólnie w gronie około 30 osób ranne śniadanie. O godz. 9,30 minister z otoczeniem przeszedł pieszo z dworca do biura Administracji Targów, znajdującego się o 80 metrów od głównego dworca kolejowego i udał się do sali recepcyjnej Targów, w której już **blisko 2.000 osób** oczekiwało uroczystego aktu otwarcia.

Wśród obecnych zauważyliśmy szereg gości z zagranicy, Komisarzy obcych państw, a mianowicie Francji, Niemiec, Brazylji, Hiszpanji, Palestyny, Jugosławji, Turcji, Czechosłowacji, Włoch oraz przedstawicieli Senatu Gdańskiego. Obecni byli również prezesowie wszystkich Izb Przemysłowo-Handlowych z Ministrem Klarnerem na czele, prezesowie Izb Rzemieślniczych oraz szereg prezesów Izb Rolniczych.

Punktualnie o godz. 9,30 prezydent Więckowski wstąpił na trybunę i wygłosił przemówienie programowe, które zostało w drodze radjowej przekazane na całą Polskę. Następnie minister Rajchman wygłosił niezwyle doniosłe przemówienie, zawierające szereg ciekawych przesłanek natury ogólno-gospodarczej. W stosunku do Targów Poznańskich pan Minister wyraził swoje całkowite uznanie dla kierunku ekonomicznego w jakim Targi obecnie się rozwijają.

Następnie minister dokonał tradycyjnego przecięcia wstęgi, poczem nastąpiło zwiedzanie pawilonów, które trwało cztery godziny.

Opis targów i ciekawszych eksponatów podamy **w osobnym artykule w jutrzejszym dodatku gospodarczym** naszego pisma.

Wielki dzień rzemiosła chrześcijańskiego.

Z okazji targów i pięciolecia organizacji rzemieślniczej Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Rzemiosła w Poznaniu, zwołano wczorajszej niedzieli ogólno-polski zjazd rzemiosła rzemieślników-chrześcijan z całej Polski. W zjeździe tym brali udział **delegaci z całej Polski.** Po uroczystem nabożeństwie w kościele św. Marcina uformował się wielki pochód, który przeciągnął głównemi ulicami miasta. W pochodzie tym naliczono **około 3000 rzemieślników i 160 sztandarów.** Na placu Wolności zatrzymał się pochód, ażeby wysłuchać przemówienia powitalnego prezydenta miasta Więckowskiego, poczem pochód ruszył w dalszą drogę.

W pochodzie niesiono transparenty z napisami: „Precz z partactwem w rzemiośle!“, „Dobry towar znajdziecie tylko u wykwalifikowanego rzemieślnika!“, „Żądamy taniego i długoterminowego kredytu!“, „Przez silne rzemiosło do potęgi państwa!“ itp. Zauważyliśmy w pochodzie także **delegatów cechów bydgoskich** jak **cechu rzeźnickiego, krawieckiego, fryzjerskiego, malarzy, stolarzy i innych zawodów,** a ponadto również przedstawicieli **cechów z Koronowa, Nakła** i innych miasteczek. Pochód rozwiązał się na terenie Targów poznańskich, gdzie rzemieślnicy do późnych godzin popołudniowych zwiedzali stoiska.

Dział rzemiosła na Targach Poznańskich.

przedstawia się w tym roku bez porównania poważniej jak w roku ubiegłym. Dział ten dzieli się **na 65 sekcyj,** co już samo wskazuje na ogromne rozmiary i znaczenie tego działu dla rzemiosła polskiego. Należy zauważyć, że Związek Izb Rzemieślniczych przeznaczył w sześciu działach złote, srebrne i bronzowe medale oraz nagrody pieniężne dla najtańszych, najpiękniejszych i najekonomiczniejszych w użyciu oraz najlepszych w wykonaniu przedmiotów. Inowacja ta dała **niespodziewanie wysoki poziom wytwórczości rzemieślniczej,** która w całem tego słowa znaczeniu ubiega się o **palmę pierwszeństwa z najwyższym poziomem produkcji fabrycznej.**

O godz. 5 po południu odbyło się **walne zebranie Rady Wojewódzkiej Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Rzemiosła** w sali reprezentacyjnej „Domu Rzemieślniczego“ przy ul. Ratajczaka. Prezes Sobczak zagaił zebranie, poczem **dyr. Izby Rzemieślniczej p. Kurowski** wygłosił referat na temat: „Narodowo-Chrześcijańskie Zjednoczenie Rzemiosła a 5-letnia rocznica“, dając pogląd na rozwój potężnej organizacji rzemieślniczej, którą stworzono celem dźwignięcia rentowności rzemiosła. Dziś organizacja ta **liczy 82 oddziały, skupiające 69 różnych zawodów rzemieślniczych.** W programie ma jedynie sprawy gospodarczo-rzemieślnicze, a dzięki swej sile będzie mogła realizować liczne postulaty. Ostatnio rozważa się **kwestję zabezpieczenia rzemieślników na starość,** co niebawem przybierze kształty realne.

Uchwalono po krótkiej dyskusji odprowadzić do głównego zarządu N. Ch. Z. Rz. **rocznie 2 zł od każdego członka.** Wobec tego, iż wydziały czeladnicze przy cechach mocą ustawy zostały zniesione, uchwalono zarządowi pełnomocnicta do **zorganizowania czeladzi rzemieślniczej przy N. Ch. Rz.** jako odrębnej sekcji. Poruszono także sprawę **ograniczenia zatrudnienia uczniów.** Mianowicie **prezes Zakrzewski** wysunął, ażeby na każdego czeladnika dopuszczono jednego ucznia. W dyskusji nad tą sprawą wypowiedział się także **cechmistrz rzeźnicki p. Wolniewicz z Bydgoszczy,** stwierdzając, iż mamy nadmiar czeladzi i ogół czeladników musi się chwytać żebraniny lub pokątnych warsztatów. Stanowisko p. Wolniewicza, że nie można fabrykować więcej uczniów, spotkało się z gorącemi oklaskami większości zebranych. Wobec gorącej dyskusji, jaka się wyłoniła, przewodniczący przerwał ją, zapowiadając, iż sprawa ta rozpatrywana będzie w łonie zarządu głównego. W końcu uchwalono przystąpienie **wielkopolskiego Nar. Chrześc. Zjedn. Rzem. do centralnej organizacji w Warszawie.** Ponadto apelowano do **subskrybowania Pożyczki Inwestycyjnej,** gdyż rzemieślnicy najbardziej zainteresowani są tem, ażeby czyniono inwestycje i dlatego każdy rzemieślnik **winien podpisać pożyczkę w wysokości 6% sumy dochodu z roku 1934.**

O godz. 6,30 po powyższem zebraniu rozpoczął obrady **ogólno-polski zjazd Związku Stow. Rzem. Chrześc. R. P.,** na który przybyli **minister przemysłu i handlu Rajchman, wojewoda poznański Maruszewski** oraz inni dygnitarze państwowi. Powitał gości **poseł Sobczyński,** prezes Zw. Stowarzyszeń Rzem. Chrześc. R. P., poczem przemówił prezes Zakrzewski, a prezes organizacji rzemieślników poznańskich Sobczak wręczył panu ministrowi adresy wszystkich rzemieślników. Przemęczony uroczystościami minister Rajchman odpowiedział krótko: „Dziękuję i życzę powodzenia!“. Następnie przemawiali delegaci poszczególnych województw, m. in. **poseł Reus z Łucka** imieniem rzemieślników województw kresowych, **prezes Molin** imieniem rzemieślników województwa pomorskiego, przedstawiciele Śląska, województwa wileńskiego, łuckiego i innych.

Wygłosili następnie referaty: „Rola rzemieślniczego samorządu gospodarczego“ — dyr. Zw. Izb Rzem. R. P. p. płk. Sikorski, „Znaczenie konsolidacji rzemiosła chrześcijańskiego w Polsce“ — prezes Zw. Stow. Rzem. Chrześc. p. poseł Snopczyński oraz „Zadania organizacji rzemiosła chrześcijańskiego w Polsce i znaczenie udziału rzemiosła w skali ogólnopolskiej na Targach Poznańskich“.

Obrady przeciągnęły się do późnego wieczora.

—::—

Ogłoszenie wyniku plebiscytu

w jutrzejszym numerze!

Żywo komentowano wynik prac Sądu Konkursowego, podany do publicznej wiadomości w numerze niedzielnym naszego pisma. Jednakże zapowiedziane ogłoszenie ciekawego wyniku plebiscytu w wielkim naszym konkursie okien wystawowych ze względów technicznych niestety odłożyć musimy do jutra. Równocześnie podamy w jutrzejszym numerze nazwiska tych firm, które przez uzyskanie **największej liczby głosów w plebiscycie,** otrzymają nagrody „Dziennika Bydgoskiego“, wystawione w filji naszego pisma przy ul. Dworcowej. Taką wartościową nagrodę otrzymuje firma, która w danej grupie uzyskała drogą plebiscytu największą ilość punktów. A więc jutro ogłosimy z wielką niecierpliwością oczekiwany ostateczny wynik konkursu.

Przyznane niektórym firmom dyplomy ze względu na wysoką, subtelną pracę artystyczną dostarczymy w przeciągu dziesięć dni.

— Zabawa wiosenna Hallerczyków. Kto chce miło i wesoło się ubawić, niech pośpieszy na zabawę b. błękitnych żołnierzy, która odbędzie się w sobotę, 4 maja na sali pod „Lwem“. Zabawy Hallerczyków cieszą się zawsze wielką sympatją społeczeństwa i słusznie, bo jest tam humor morowy i moc niespodzianek. A więc 4 maja br. spotkamy się wszyscy „Pod Lwem“. (7572

Pokłosie niedzielne

— Co się wczoraj z panem działo? W Poznaniu pana nie było?

— Dlaczego w Poznaniu?

— No, bo cała Bydgoszcz była. Otwarcie Targów. Dni Poznania. Zniżki, okazja.

— Cała Bydgoszcz, pan mówi. To właśnie dlatego ja nie pojechałem. Trzeba być oryginalnym. Ktoś zresztą zawsze musi zostać.

— To i w Bydgoszczy był ktoś przez niedzielę?

— A widzi pan, że był. Mimo, że do Poznania pojechało tyle osób i do Gniezna cztery tysiące pielgrzymów, w Bydgoszczy był ruch aż miło. Nas stać na to, by na eksport wystąpić i na własny użytek jeszcze coś mieć. Więc choć Poznań i Gniezno miały swój wielki dzień, to Bydgoszcz zwykłą niedzielę też dość zabawnie spędziła.

— Sensacje jakie śmieliście?

— Sensacje? Zależy, co kto przez to piękne słowo rozumie. Jeśli chodzi o rzeczy niecodzienne, warto było zajść w południe nad Brdę.

— Gdzie?

— Nad Brdę, koło poczty. Trochę ludzi tam się zebrało. I bawili się pierwszorzędnie.

— Czem? Tonął kto?

— Właśnie — wręcz przeciwnie. Mieliśmy popis niezwykłego wynalazku.

— Aż niezwykły?

— No tak. Niezwykłą rzeczą jest nazywanie tego pomysłu wynalazkiem. Chodzi poprostu o wiosła, które mają nie dopuścić do utonięcia kajaka. Montuje się specjalnie spreparowane wiosło na odpowiednim koziołku pośrodku kajaka, siada się ostrożnie i uważnie gmera się wiosełkiem po wodzie. Przy sprzyjającej konjunkturze kajak nawet w razie pochylenia się nie tonie.

— I demonstrowano ten fenomen praktycznie?

— Popisywał się jeden wioślarz i drugi, a także sam wynalazca.

— I nie utonął?

— Ee, nie. Któżby robił nowe wynalazki.

— Więc to była ta sensacja. Może jedyna?

— Każdy robił to, co mu było przyjemne i wygodne. Albo też szedł naprzykład gwoli reprezentacji oficjalnej na akademję Sybiraków albo na jakąś inną uroczystość.

— Spacery też...

— Od tego jest wiosna. Każdy z niepokojem i nieufnością spoglądał na niebo, krzywił się na zwodniczą pogodę, ale ostatecznie szedł w naturę. W zielone.

— A rozrywki bardziej konkretne?

— Oczywiście, były też. Przed tygodniem zlikwidowaliśmy wielki post, więc dancingi są bardzo na miejscu. Naród chce tańczyć. I tańczył z zapałem, ale i z wykwitnym umiarem na dancingu Białego Krzyża.

— Udał się dancing?

— Dziwne pytanie. A pan skąd spadł? Po jednodniowym pobycie w Poznaniu już pan nie pamięta, że dancing Białego Krzyża musiał się udać.

— Tak, prawda, przepraszam bardzo. To jeszcze takie poświąteczne zamroczenie.

— Panu ciągle święta w głowie? Żeby pan był prawosławnym, to bym się nie dziwił. Bydgosk kolonja rosyjska właśnie wczoraj bardzo uroczyście obchodziła swoją Wielkanoc.

— I to wszystko, co mi pan ma o wczorajszej niedzieli do powiedzenia?

— Jesli pan koniecznie chce, to wszystko. Żegnam pana ozięble. (hak).

Zjazd okręgowy

Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego na okręg pomorsko-nadnotecki.

Wczorajszej niedzieli odbył się w sali „Harmonji“ **roczny walny zjazd delegatów Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego,** z okręgu pomorsko-nadnoteckiego. Obrady zagaił prezes okręgowy **p. red. Bigoński,** przewodniczył im na podstawie wyborów prezes zarządu głównego Ch. Z. Z. **p. Urbański** z Warszawy. Serdeczną radość wywołał wśród zgromadzonych udział w zjeździe **p. red. Jana Teski,** członka honorowego i wielkiego przyjaciela Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego.

Obrady zjazdu trwały ośm godzin. Szczegółowe sprawozdanie podamy ze względów technicznych w jutrzejszym numerze.

Tryby maszyny zmiażdżyły palce.

W ub. sobotę uległ nieszczęśliwemu wypadkowi **21-letni żyd Ella Pernat** zatrudniony w pewnej wytwórni żydowskiej przy ul. Cichej 12. Wskutek nieostrożności Pernat pochwycony został przez tryby maszyny, która urwała mu dwa palce prawej ręki. Nieszczęśliwego przewieziono karetką pogotowia do lecznicy miejskiej.

—::—

— **Pan Franciszek Degler,** złotnik i zegarmistrz w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej nr. 87 obchodzi w dniu 1 maja br. podwójny jubileusz, bo 35-lecie zawodowe i srebrny jubileusz samodzielności. Pan Degler pochodzi z rodziny ziemiańskiej z Popielewa pod Trzemesznem. Po odbyciu praktyki zawodowej przez szereg lat pracuje w Niemczech i zagranicą, a przed 25 laty usamodzielnia się w Trzemesznie, gdzie jednakże nie znajduje dostatecznego pola pracy i wkrótce przenosi się do Gniezna. Tutaj znajduje zasłużone powodzenie. W roku 1926 przenosi p. Degler swoje bogato zaopatrzone składy do Bydgoszczy, przy Placu Teatralnym. Nadchodzi jednakże ogólny kryzys i branże luksusowe, do których w pierwszym rzędzie zaliczyć trzeba zawód jubilerski, muszą zmniejszać lub likwidować swoje magazyny i taki los spotkać p. Deglera. Niezrażony jednakże przeciwnościami, otwiera pełen energji przy ul. Gdańskiej 87 pracownię zegarmistrzowsko-złotniczą, a będąc pierwszorzędnym fachowcem znajduje pełne poparcie. Pan D. cieszy się ze względu na swój takt wielką sympatją, a wśród kolegów ceniony jest jako doskonały fachowiec. W kołach charytatywnych jest również znane nazwisko państwa Deglerów, w czem mu pomocną jest żona, z domu Nowakowska, córka pierwszego polskiego burmistrza z Trzemeszna, a siostra znanego i cenionego komisarza policji państwowej Nowakowskiego z Poznania. Z okazji jubileuszu p. Deglerowi szczerze życzyć należy, aby wytężona i mozolna jego praca znalazła uznanie.

—::—

Fraszki akademickie

w ukł. A. Kowalkowskiego, członka A. K. B.

JESZCZE O ŁUCZNICZCE.

Łuczniczka to Bydgoszczy hańba i zakała —
Syczała pewna jędza i w złości aż drżała.
Lecz gdyby ta niewiasta była tak uroczą
Stałaby i bez łuku tam pewnie ochoczo.

POPULARNOŚĆ „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“.

Tłukło się dwóch uczniaków - hałas, bijatyka.
O co wam chodzi? - pytam. - O numer Dziennika...
Poczytajcie więc razem. - O nie! - zawołali -
Każdy z nas wprzód chce czytać - i bili się dalej.

Po przeczytaniu części redakcyjnej przeglądnij **OGŁOSZENIA**

Minister Eden wraca do zdrowia.



Angielski minister Eden odpokutował swoją męczącą podróż polityczną do Berlina, Moskwy, Warszawy i Pragi — ciężką chorobą serca. Obecnie lord Eden jest już na drodze do zdrowia. Na zdjęciu — rekonwalescent w otoczeniu rodziny.

Uroczystość otwarcia sezonu
w Bydgoskim Ośrodku Wioślarskim.

połączoną z obchodem 10-lecia, oraz poświęcenia sztandaru Klubu Wioślarskiego Gryf odbędzie się **w niedzielę, dnia 5 maja 1935 r.**

Program: o godz. 7.45 zbiórka członków wszystkich klubów wioślarskich na przystani K. W. „Gryf“, przy ul. Karmelickiej. O godz. 8.00 wymarsz na mszę św. oraz uroczyste poświęcenie sztandaru K. W. „Gryf“. O godz. 10.45 przemówienie prezsa B. K. T. W. p. dr. Siemiątkowskiego oraz podniesieni bandery. O godz. 10,35 koncert. O 10,50 chrzest łodzi. O 11.00 wspólna fotografja. O 11.15 defilada łodzi na Brdzie. O godz. 12.00 uroczysta akademja oraz wręczenie sztandaru i wbijanie gwoździ (w sali „Pod Lwem“, ul. Marsz. Focha róg Karmelickiej). O godz. 21.00 dancing towarzyski K. W. „Gryf“ w sali Kasyna Cywilnego.

Czyn Sybiraków.

Uroczysta akademja Pom. Okr. Zw. Sybiraków.

Słowa: Sybir, Syberja mają w Polsce specjalny dźwięk. To nietylko nazwa geograficzna potężnej połaci Azji, ale przedewszystkiem miejsce, gdzie najdzielniejsi synowie Polski składali ofiarę ze swego męczeństwa i poświęcenia. Polska wolna i niepodległa związana jest z Sybirem wspomnieniami, których zatrzeć nie można.

Wspomnieniom tym poświęcona była uroczysta **akademja p. n. „Czyn Sybiraków“,** zorganizowana w niedzielę w godzinach południowych w Teatrze Miejskim przez Pomorski Okręg Związku Sybiraków w Bydgoszczy. Akademja wypadła **w 48 rocznicę zesłania na Sybir przez rząd rosyjski ówczesnego studenta marsz. Józefa Piłsudskiego.**

Teatr się zapełnił. Przedstawicielom władz i instytucyj przewodzili pp.: **starosta Stefanicki, płk. dypl. Jaklicz** w zastępstwie komendanta garnizonu i **radca Kalita** w zastępstwie prezydenta miasta.

Słowo wstępne wygłosił prezes Okr. Zw. Syb. p. **Wł. Młodecki,** o „Józefie Piłsudskim na Syberji“ mówił p. **prof. Góralczyk,** a o „Tragedji V Syberyjskiej Dywizji“ — **p. red. Eug. Morozowicz.**

W części koncertowej wystąpili: **prof. Krysiewiczowa (śpiew), prof. Stefan (skrzypce), prof. Stefanowa (akompanjament), p. Dzwonkowski (deklamacje), orkiestra 61 p. p. pod dyr. por. Kuczery i chór kolejarzy „Hasło“ pod batutą prof. Jaworskiego.**

—::—

Bezdomna dziewczyna powiła dziecko.

W ubiegłą sobotę znaleziono na szosie, prowadzącej do Wojnowa, leżącą i wijącą się w bólach **18-letnią bezdomną i bezrobotną Annę Płotkównę z Bydgoszczy.** Dziewczyna nie mogąc znaleźć pracy w Bydgoszczy zamierzała udać się do Wojnowa, lecz w drodze — stała się matką. Na szczęście znaleźli się przechodnie, którzy zaopiekowali się dziewczyną i zawezwali karetkę pogotowia ratunkowego. Dziewczynę oraz maleństwo przyszłe na świat, przewieziono do kliniki położniczej przy ul. Gdańskiej.

„Wojna domowa“ przy ul. Nowodworskiej.

Na tle niepłacenia czynszu doszło w ubiegłą sobotę przy ul. Nowodworskiej nr 48 do krwawej bójki pomiędzy gospodarzem domu p. Bonią i jego żoną z jednej strony, a lokatorem szewcem Pawłem Gawiną z drugiej strony. Bonia i jego żona w trakcie sprzeczki i wywiązującej się z niej bójki, tak pokiereszowali kijem i szczotką Gawinę, iż ten okaleczony na twarzy musiał szukać pomocy lekarskiej w lecznicy miejskiej.

PREMJERY W KINACH BYDGOSKICH.

„DZIEWCZĘTA W MUNDURKACH“ w „ADRJI“.

Dorota Wieck, Herta Thiele.

Reżyserja Leontyny Sagan.

Treść filmu znamy z powieści i ze sceny, gdzie sztuka Krystyny Winsloe osiągnęła niezwykły sukces. Mała Manuela, oddana do klasztoru, gdzie „dziewczęta w mundurkach“ traktuje się jak automaty, a z zakładu wychowawczego tworzy się koszary z rygorami i bezdusznością życia klasztornego, nie może przywyknąć do panującej tu atmosfery, załamuje się i... usiłuje popełnić samobójstwo. Stare metody wychowania jednak po wypadku z Manuelą napewno zmieniły się i ustąpiły nowym formom życia w szkolnictwie. Więcej serca i wyrozumienia dla młodzieży — woła potężnie z tego filmu, bo szkoła to nie koszary! Dyscyplinę ograniczyć, a zastosować indywidualizm, że młodzieży nie powinno się traktować ryczałtowo, ani brutalnie. Wiele na to wskazuje w tym obrazie. Słowem kwestja szkolnictwa w filmie tym wystawiona na próbę, stała się jego wstrząsającą treścią. A teraz wykonanie. Zespół aktorski znakomity. Dorota Wieck i Herta Thiele wczuły się głęboko w powierzone role. Wszystkie typy dziewcząt, przełożona zimna i bezwzględna, nauczycielki, zwłaszcza podejrzliwa i bojaźliwa „Panna von Kesten“ w interpretacji Schlichter dostrajały się do wysokości gry głównych bohaterek. Reżyserja przeprowadzona jest w najdrobniejszych szczegółach. Atmosferę przewrażliwienia dorastających dziewcząt oddano prosto, szczerze i naturalnie. O filmie tym dawno już w Bydgoszczy mówiono. I oto nareszcie mamy sposobność podziwiać to prawdziwe dzieło, spełniające swą rolę jako czynnik kulturalny, społeczny i artystyczny. Już po pierwszym seansie dysputowano żywo i wyrażano podziw dla tego świetnie zbudowanego filmu.

„TARZAN NIEUSTRASZONY“ w „KRISTALU“.

W roli głównej słynny pływak Buster Grabbe.

Dorodną postać Tarzana w obecnym filmie odtwarza drugi olimpijczyk Buster Grabbe. I nie widać niemal żadnej innnej różnicy między nim a Weissmüllerem, chyba tą, że Buster zbudowany jest silniej. Pływa zresztą tak samo, skacze po drzewach z tą samą zwinnością i wykrzykuje tym samym charakterystycznym głosem dzikusa. Film zaś posiada dość ciekawą akcję o scenach, w których więcej pada ludzkich, niż zwierzęcych trupów. Oczywiście ofiar przypadkowych, jak to się w tajemniczej dżungli zresztą może zdarzyć. Zdjęcia, a przedewszystkiem popisy Tarzana w wodzie, walka jego z lwem i krokodylem są bardzo zajmujące. A że wszędzie są ludzie źli i niepotrzebni, więc i tu wpleciono takie czarne charaktery, które przeszkodziły tylko w dalszych badaniach naukowych w Afryce pewnemu uczonemu z Anglji. Ale spotkała ich kara, może zasłużona. Nadprogramem wyświetlane są dwa ciekawe momenty. Jeden z dziejów dzisiejszych Niemiec to ślub premjera Goeringa z udziałem kanclerza Rzeszy Hitlera, a drugi to uroczyste podpisanie Konstytucji przez Pana Prezydenta R. P. na zamku w Warszawie.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 30 KWIETNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 6,30: Audycja poranna. 8,00: Audycja dla szkół. 12,05: Koncert tria Rymowicza. 12,50: Chwilka dla kobiet. 12,55: Dziennik południowy. 13,00: Koncert orkiestry salonowej P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 13,45: Z rynku pracy. 15,45: „Te same melodje — różnie podane“ (płyty). 16,45: Kwadrans słynnych artystów (płyty). 17,00: Skrzynka P. K. O. 17,15: Koncert kompozytorski Łucji Drége-Schielowej. Wykonawcy: kompozytorka (akomp. i fort.), Stanisława Korwin-Szymanowska (śpiew), Bolesław Ginzburg (wiolonczela) i Aleksander Junowicz (flet). 17,50: „Medycyna indywidualna i medycyna społeczna“, pogadanka. 18,00: Koncert zespołu revellersów pod dyr. Jerzego Świętochowskiego. (Tr. z Wilna). 18,15: Fragment teatralny. 18,45: Wagner - Stokokowskiego: Fragment z III aktu misterjum „Parsifal“. 19,15: Wiadomości rolnicze. 19,25: Wiadomości sportowe lokalne. 19,30: Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 19,35: Audycja z płyt. 19,50: Feljeton aktualny. 20,00: Chóry prawosławne. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21,00: „Słodki kawaler“, operetka L. Falla. Wyk.: Maryla Karwowska, Ma Gabrielli, Aleksander Wasiel, Petecki oraz inni. Dyryguje Zdzisław Górzyński. 22,30: Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami. 22,45: Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

TORUŃ. 6,30: Tr. z Warszawy. 7,45: Program na dzień bież. 7,50: Wskazówki praktyczne. 8,00: Tr. z Warszawy. 11,57: Tr. z Warszawy i Krakowa. 15,35: Przegląd giełdowy. 15,45: Tr. z Warszawy i Wilna. 18,15: Recytacje prozy z cyklu „Teksty o Pomorzu i autorów pomorskich“. Fragment z powieści Deotymy „Panienka z okienka“. 18,30: Koncert reklamowy. 18,45: Pieśni ludowe w wyk. dr. Z. Drexler-Pasławskiej. Akomp. C. Karpowicz. 19,15: Skrzynka rolnicza. 19,25: Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,30: Tr. z Warszawy.

ZAGRANICA. 19,00: **Frankfurt.** Muzyka pop. **Sztutgart.** Wesoła audycja. **20,00: Bruksela flam.** Koncert rozrywkowy. **Brno.** Muzyka salonowa. **21,00: Królewiec.** Muzyka kamer. **Regional.** Koncert symf. **Praga.** Recital śpiew. **Poste Parisien.** Koncert wiecz. **22,00: Stockholm.** Program rozrywkowy. **Kopenhaga.** Koncert symf. **23,00: Kopenhaga.** Muzyka tan. **Monachjum.** Muzyka tan. **Budapeszt.** Muzyka cygańska. **24,00: Frankfurt.** Koncert nocny.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa: 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, 13.55, 15.30, **18.01,** 19.58, **21.26** (tranzytowy), 23.16.
Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0.40, 3.56, 5.50, **7.35,** 12,13, 13.13, 17.17, **20.03,** 20.10.
Kościerzyna—Gdynia: 8.18, 15.45.
Nakło—Piła: 0.01, 6.15, **10.49** (tranz) 14.45, 19.46.
Unisław—Brodnica: 4.50, 8.11, 13.45, 16.10, 21.55.
Inowrocław—Poznań: 2,21, 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 18.10, 20.40, **22.25.**
Wągrowiec—Poznań: 5.00, 10.32, 13.26, 18.54.
Inowr[illegible] — [illegible]rsznice—Herby Nowe: 2.21, 13.10.

Bank Polski płacił w dniu 29. 4. 1935 r.

dolary amerykańskie	5,24
funty szterlingów	25,30
franki szwajcarskie	171,14
franki francuskie	34,85
guldeny gdańskie	172,49
floreny holenderskie	356,30
marki niemieckie	195,—

—::—

Stan wody na Wiśle w dniu 29. 4. 1935: Zawichost 1,59; Warszawa 1,44; Płock 1,39; Toruń 1,60; Fordon 1,73; Chełmno 1,48; Grudziądz 1,83; Korzeniowo 1.98; Piekło 1,32; Tczew 1,46; Einlage 2,40; Schievenhorst 2,54.

„Życie i cierpienia kobiety i naturalne szczęście małżeńskie"

z przezroczami anatomicznemi.

Znakomity wiedeński uczony Hans **Morawitz** na ogólne życzenie ponownie mówić będzie **dzisiaj, w poniedziałek,** dnia 29 bm. (tylko dla mężatek i córek ponad lat 18) i **jutro, we wtorek,** dnia 30 bm. (tylko dla mężczyzn) w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 13 na temat najaktualniejszych zagadnień o rozstrzygającem znaczeniu życiowem tak dla kobiety jak i mężczyzny.

Odczyty te odbyły się w ostatnich trzech latach we wszystkich prawie krajach europejskich w obecności przeszło 200.000 osób. Prasa wszystkich państw omawiała owe odczyty jako nadzwyczajne wydarzenie. We wszystkich większych i mniejszych miastach nastąpić musiały wielokrotne powtórzenia.

Odczyty te uwypuklają w całej mierze zaszczytne i pochwały godne stanowisko kobiety w życiu ludzkiem, wskazują nowe drogi do prostej pielęgnacji i zachowania zdrowia. Wczesne rozpoznanie cierpień często ratuje życie kobiety: „Radość życia i miłość w każdem małżeństwie na podstawie odkryć profesorów dr. Knaus'a i dr. Ogino" — oto rewelacje każdgo wykładu.

Bliższe szczegóły w zaproszeniach rozsyłanych przez pocztę i na afiszach.

Nikt nie powinien zaniedbać okazji usłyszenia tak pouczających i nader interesujących odczytów. Należy przeto na czas zaopatrzyć się w bilety wstępu w przedsprzedaży w składzie nut Jana Idzkowskiego, Gdańska 23. Ceny zostały specjalnie obniżone. (7619

— **Zamiast wieńca** na trumnę śp. Józefy Marji Rauhudtowej, żony członka swego złożył Klub Polski w Bydgoszczy na bezrobotnych 10 zł.

— **3 maj w Krakowie!** Wycieczka od 2 do 6 maja z Bydgoszczy do Krakowa i Wieliczki za zł 24,35 tam i zpowrotem. Informacje i sprzedaż biletów w Orbisie, Plac Teatralny 6. (7616

Odpowiedzi redakcji

P. G. P. O wystąpieniach Ludendorffa przeciw chrześcijaństwu doniosła nam Katolicka Agencja Prasowa z Warszawy. Tam wskażą Panu ową niemiecką gazetę, z której cytaty pochodzą.

Es-Pe. Z uwag, mimo anonimowego ich charakteru skorzystamy, ażeby dać dowód naszej bezstronności. Odnośnemu redaktorowi robi Pan krzywdę. Czy pan wie, co to znaczy tajemnica redakcyjna? Red. B. od szeregu miesięcy w posiedzeniach danego cechu nie uczestniczy ani się sprawami jego nie zajmuje.

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 27 kwietnia 1935 r.

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto	zł		14,25— 14,50
Usposob. spokojne			
Pszenica eksportowa	zł		
Pszenica standart.	zł		15,50— 16,00
Usposob. spokojne			
Jęczm. brow.	zł		18,75— 19,25
Jęczm. jednolity	zł		17,00— 17,50
Jęczm. zbiorowy	zł		16,00— 16,75
Usposob. słabsze			
Owies	zł		14,25— 14,75
Usposob. spokojne			
Mąka żyt. 55% wł. worka	zł		22,75— 23,25
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł		21,25— 21,75
Mąka żyt. 55—70% wł. w.	zł		16,00— 16,50
M. żyt. razow. 95% wł. w.	zł		16,50— 17,00
M. żyt. pośl. 70% wł. w.	zł		12,50— 13,00
Usposob. spokojne			
Mąka psz. I A. wł. w.	zł		28,00— 30,00
Mąka psz. I B. wł. w.	zł		26,25— 27,25
Mąka psz. I C. wł. w.	zł		25,50— 26,50
Mąka psz. I D. wł. w.	zł		24,50— 25,50
Mąka psz. I E. wł. w.	zł		23,50— 24,50
Mąka psz. II A. wł. w.	zł		21,50— 22,50
Mąka psz. II B. wł. w.	zł		21,00— 22,00
Mąka psz. II D. wł. w.	zł		19,75— 20,75
Mąka psz. II F. wł. w.	zł		15,25— 15,75
Mąka psz III A. wł. w.	zł		14,25— 15.25
Mąka psz. III B. wł. w.	zł		12,25— 12,75
Mąka psz. razowa wł. w.	zł		16,75— 17,25
Usposob. spokojne			
Otręby żytn. standart.	zł		11,25— 11,75
Otręby psz. miałkie	zł		10,50— 11,00
Otręby pszenne średnie	zł		10,50— 11,00
Otręby pszenne grube.	zł		11,25— 11,75
Otręby jęczmienne	zł		10,75— 11,50
Rzepak zim. bez worka	zł		40,00— 42.00
Rzepik zimowy	zł		36,00— 37,00
Mak niebieski	zł		33,00— 36,00
Gorczyca	zł		33,00— 35,00
Siemię lniane	zł		45,00— 47,00
Peluszka	zł		29,00— 32,00
Wyka	zł		31,00— 33,00
Seradela	zł		12,00— 13,50
Groch polny	zł		26,00— 30,00
Groch Wiktorja	zł		31,00— 34,00
Groch Folgera	zł		26,00— 30,00
Tymotka	zł		45,00— 55,00
Łubin niebieski	zł		9,75— 10,50
Łubin żółty	zł		11,00— 12,00
Rajgras angielski	zł		90,00—110,00
Koniczyna żółta odłusz.	zł		60,00— 75,00
Koniczyna biała.	zł		70,00—100,00
Koniczyna czerwona	zł		80,00—100,00
Koniczyna czer. czyszcz.	zł		115,00—130,00
Koniczyna szwedzka	zł		190,00—230,00
Ziemniaki jad. pomors.	zł		4,25— 4,75
Ziemniaki fabr. za kg%	zł		13½

Z życia towarzystw.

Poniedziałek, 29 kwietnia.

Godz. 19,00: **I. Drużyna Ratownicza.** Zbiórka w szkole przy ulicy Konarskiego. Przybycie wszystkich druchen konieczne.

Godz. 19,30: **Sokół V.** Zebranie zarządu w salce p. Dzierżyńskiego. Dnia 1 maja zebranie plenarne tamże. Jutro, 30 bm. godz. 19 ćwiczenia drużyny sekcji żeńskiej.

Godz. 20,00: **Tow. oświat. „Lech".** Zebranie plenarne w sali p. Mellera, pl. Piastowski. Referat p. magistra Rekowskiego: „Podbój świata".

— **Koło Absolwentów Szkół Handlowych.** Zebranie zarządu w sekretarjacie koła. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

Wtorek, 30 kwietnia.

Godz. 20,00: **Klub wioślarski „Gryf".** Zebranie plenarne w sali restauracji „Pod Lwem". Z powodu bardzo ważnych spraw w związku z obchodem 10-lecia klubu i otwarcia sezonu, uprasza się wszystkich członków o gremjalne przybycie.

*

„Lutnia" Bydgoszcz. Lekcje odbywają się w poniedziałki i czwartki o godz. 20 w lokalu „Gastronom". Z powodu koncertu komplet konieczny.

†

Dnia 28 kwietnia 1935 r. po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zakończył życie ś. p.

Bolesław Modzelewski

Profesor Państwowej Szkoły Przemysłowej.

W zmarłym tracimy ukochanego i wybitnie zasłużonego Kolegę.

Eksportacja zwłok nastąpi 30 kwietnia o godz. 17-tej z kaplicy Szpitala Powiatowego na Bielawkach, na miejsce wiecznego spoczynku.

Dyrektor, grono profesorów, instruktorów i pracowników Państw. Szkoły Przemysłowej

7586)



Do szorowania i czyszczenia tylko **ATA** godna jest polecenia.

ATA czyści i szoruje wszystko!

WYRÓB ZAKŁADÓW „PERSIL" POL. SP. AKC. BYDGOSZCZ

6206

†

W niedzielę, dnia 28 kwietnia 1935 r. po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem nasz członek

ś. p.

Józef Sikorski

Cześć Jego pamięci!

Bydgoskie Towarzystwo Ogrodnicze

7569)

†

Dnia 28 kwietnia 1935 r. zmarł opatrzony Sakramentami św. ś. p.

Bolesław Modzelewski

o czem zawiadamiają pogrążeni w smutku

Żona, matka i bracia.

Pogrzeb odbędzie sie dnia 30. IV. o godz. 17-tej z kaplicy szpitala pow. na Bielawkach. — Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 1. V. o godz. 8,30 w kościele św. Wincentego à Paulo. (4096

†

W dniu 26 bm. rozstała się z tym światem żona naszego kochanego kolegi Wilhelma Dittmera z Nowejwsi Wielkiej ś. p.

Emma Dittmer

Cześć Jej pamięci!

Pozostałej rodzinie serdeczne współczucie

Cech Piekarski
Bydgoszcz

Pogrzeb odbędzie się w wtorek dnia 30 bm. o godz. 3 po poł. z domu żałoby w Nowejwsi Wielkiej. (7573



Trwała i wodna ondulacja

farbowanie włosów, brwi i rzęs nieszkodliwą farbą — fachowe wykonanie

poleca się

Franciszek Górski mistrz fryzjerski

7571) **Pomorska róg Zduny**

Pan Prezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu ustanowił mnie dekretem Prez. nr. 8029/35

biegłym sądowym w dziedzinie księgowości

na okręg Sądu Apelacyjnego w Poznaniu.

Lucjan Modziewski

7615) **Bydgoszcz, ul. 20 Stycznia 6 m. 2.**

ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN" R.M.S.W. №1599 ZNAK FABR. z KOGUTKIEM



SĄ ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE ZASTOSOWANIE:

BÓLE GŁOWY
MIGRENA, NEWRALGJA
BÓLE ZĘBÓW
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE: ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE I T. P.

ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW ZE ZN. FABR. KOGUTEK SPRZEDAJĄ APTEKI

2250

Maszynę rotacyjną

8—16 stronną i

maszynę do składania

w dobrym stanie kupimy.

Wydawnictwo Danziger Volkszeitung
Gdańsk, Frauengasse nr. 3. (7579

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

POLECENIA

Szalówki
łaty, kantówki poleca tanio. Suligowski, Gdańska nr. 128. (7353

Okucia (6988
budowlane, okucia do kajaków. T. Lewandowski, Dworcowa 50, tel. 3194.

Konie
do wszelkiej pracy, zwózki. Telefon 39—89. (3947

SPRZEDAŻE

Cukiernię-kawiarnię
elegancką sprzedam tanio z mieszkaniem, egzystencja pewna, śródmieście, powód objęcie większego przedsiębiorstwa, wprost od gospodarza Bliższe informacje: Śniadeckich 11, administrator. (4108

Domek
korzystnie sprzedam. Ugory 45, gosp. (7593

Sprzedam (7588
kilka osad i kolonjalkę. Bilicki, Samsieczynek, poczta Mrocza Bydgoszcz.

Repertuar kin bydgoskich:

ADRIA: „Dziewczęta w mundurkach".

APOLLO: „Kobiety w jego życiu".

BAŁTYK: „Kawalkada" z Clive Brocke.

KRISTAL: „Tarzan nieustraszony".

MARYSIEŃKA: „Grzesznik" i Karnawał i miłość".

REWJA: „Hopla". Na scenie rewja.

Plac budowlany
w okolicy Starostwa na sprzedaż wzgl. dzierżawę, ewtl. jako ogród szreberówski. Pod „Ogród" filja Dziennika. (4110

Place
budowlane na Bielawkach dobre położenie, korzystnie na sprzedaż. Informacje Bydgoszcz, Gamma 7, m. 1. (4102

Przekonaj się!
Najtaniej kupisz owoce, wina, wódki, likiery, towary kolonjalne u Stentkówny, Dworcowa 39. (5553

Wózek
ręczny, mocny, sprzedam. Chełmińska 12, m. 9. (7609

KUPNA

2 krzesła
fryzjerskie kupię za gotówkę. Adres wskaże Dziennik. (7574

Manometry
spawania autog. tlen i acetylen kupię. Zgłoszenia filja Dziennika pod „Zaraz". (4085

LEKCJE

Udzielam
lekcji gry na fortepianie, prędką metodą do nauczenia się, przygotowuję do konserwatorjum. Miesięcznie 8 zł, dwie godziny tygodniowo; łącznie z ćwiczeniem 10 zł, (1 godzina dziennie) fortepian wolny do ćwiczeń, godz. 30 gr. Przychodzę także w dom. Przygotowuję przez rok do konserwatorjum. Dla dorosłych kurs trzymiesięczny. Hetmańska nr. 5, wejście na prawo, mieszkanie 5. (21186

POSADY WOLNE

Wielka
firma włókiennicza poszukuje przedstawicieli na prowincji dla sprzedaży tkanin i konfekcji osobom prywatnym. Oferty sub „Solidna egzystencja zapewniona" składać do biura Fuchsa, Łódź B., Piotrkowska 50. (5730

Samodzielnego
cukiernika starszego, samotnego, obeznanego wszystkich dziedzinach swego zawodu, specjalistę na lody, poszukuję. Zgłoszenia z odpisami świadectw, z podaniem pretensji, przy wolnem pokoju i utrzymaniu. Cukiernia Puczyńskiego, Chełmno. (7327

Dzielnych
pomocników krawieckich poszukuje spiesznie M. Andrzejewski, Szubin (7425

Ekspedjentki
z kaucją do 100 zł potrzebne. Hala Groszowa, Długa 32. (7589

Solidne
panie w średnim wieku mogą się zgłosić celem przejęcia bufetu na własny rachunek w miejscowości wycieczkowej w Wielkopolsce. Kaucja pożądana. Oferty należy zgłosić do filji Dziennika pod „Solidna". (4086

Służąca
uczciwa do wszelkiej pracy domowej potrzebna. Artura Grottgera 1. (7576

Uczeń
potrzebny zaraz. Bonin, mistrz rzeźnicki, Gdańska 115. (4089

Kucharka
restauracyjna potrzebna od 1. maja. Restauracja Dworcowa, Tczew. (7568

Kucharka-gospodyni
dzielna w swym zawodzie, potrzebna od 15 maja br. Polecenia i świadectwa pierwszorzędnych domów konieczne. Oferty filja Dziennika Bydgoskiego Dworcowa pod „15 maja". 7575

Krawiec
potrzebny. Kujawska 28, m. 1. (7577

Mogą
się zgłosić dobre podręczne do płaszczy damskich. Długa 47. (7437

POSADY POSZUKUJĄ

Bufetowy
poszukuje bufetu na rachunek, kaucja 500 zł. Oferty „Bufetowy" Dziennik Grudziądz. (7583

POKOJE WOLNE

Pokój
niekrępujący duży w suterynie dla 2 osób lub biuro. Paderewskiego 18/4. (4087

Eleganckie
pokoje. Cieszkowskiego 13—4. (3986

Pokój
umeblowany, niekrępujący. Dworcowa 18—4. (4107

Pokój (7578
umeblowany, osobnem wejściem. Dworcowa 36—2.

Ładny (4088
pokój, Gdańska 62—3.

Pokój
Orla 20. 7606



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe:
kuch. prac. państw. Nowogrodzka 12, m. 3.

1 i 2 pokojowe:
kuchnia. Sniadeckich 13/1.

3 pokojowe:
kuchnia. Promenada 23, portjer.

7 pokojowe:
mieszkanie z wszelkim komfortem do wynajęcia od 1 czerwca Gdańska 51 I piętro. Zgłoszenia u portjera. Bracia Ramme, Grunwaldzka 24, telefon nr. 79. (7565

Komfort
4 pokoje kuchnia, remont. Gdańska 69. (4000

Mieszkanie
2 pokoje i kuchnia do wynajęcia. Przyrzecze 19, gospodarz. (7590

Mieszkanie
2 i 3 pokojowe wolne. Długa 68. (7608

Pokój
z kuchnią, pokoik umeblowany tanio zaraz. Ad. Kolwitza 11 (4091

2 pokoje (7614
kuchnia wolne. Gołębia 4.

2 pokoje
kuchnię wynajmę. Łokietka 37. (7613

5 pokojowe
słoneczne suche do wydzierżawienia zaraz. Gdańska 64, gospodarz. (4090

Mieszkanie
pięciopokojowe z wygodami I piętro do wynajęcia. Śniadeckiceh 61, gospodarz. (4103

RÓŻNE

Parcele (6140
przy Sokolej i Ujejskiego, m³ 90 gr. Wiadomości Chołoniewskiego 43a.

Ostrzeżenie!
Na notatkę sierż. 62 p. p. Józefa Żaka w Dzienniku z dnia 28 kwietnia, oświadczam, że wymienionego jako męża samowolnie nie opuściłam a jedynie przez jego nietaktowne obchodzenie się mną, zmuszona byłam go opuścić. Ostrzegam wszystkich co do rozgłoszania nieistotnych faktów, gdyż będę pociągać do odpowiedzialności sądowej. Władyława Żakowa, ur. Krakowiak. (7570

ZGUBY

Kot (7607
duży czarny, pierś biała zaginął, zwrócić wynagrodzeniem. Sląska 16, m. 7.

DLA PEWNOŚCI



— Spojrzyj no chłopcze na zegar kościelny, która jest godzina...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.